



KIKO ARGÜELLO

DOKTOR HONORIS CAUSA

KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II

Lublin

26 czerwca 2013 r.

Niniejsza książka ukazuje się w serii
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
„Doktorzy Honoris Causa” Nr 12

Zebranie materiałów, redakcja, projekt graficzny:
Dział Promocji i Kontaktów Społecznych

Tłumaczenie:
ks. dr Antonio Panaro

Tłumaczenie dyplomu na j. łaciński:
dr Marian Babiński, Instytut Filologii Klasycznej KUL

KUL, Lublin 2013

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin
www.kul.pl

Ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński
Rektor KUL

Szanowni Państwo,

Uniwersytet nie dysponuje większym wyróżnieniem niż doktorat *honoris causa*. Nadając uroczystym aktem tę pełną symbolicznego znaczenia i wymowy wielką godność, wspólnota akademicka włącza wybranego przez siebie laureata do swojego grona. Wpisuje go na honorową listę swoich „*immortales*”, których dokonania ocenil wyjątkowo wysoko, których postawę życiową i moralną w pełni zaakceptował, jako zgodną z celami i zadaniami, dla realizacji których sam został powołany. Nadając to wyróżnienie, Uniwersytet składa raz jeszcze, w osobie swojego nowego doktora honorowego, hołd najwyższym wartościom, które zasila ją krwioobieg kultury rozumianej jako synteza nauki, sztuki, moralności i religii.

Dziś udziałem naszej *universitas scholarum et professorum* jest radość wręczenia doktoratu honorowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II Panu Kiko Argüello – jednemu z inicjatorów Drogi Neokatechumenalnej. Jego życie jest świadectwem, a działania – zakorzenione w Biblii – są odpowiedzią na aktualne nauczanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła oraz kontynuacją tego wszystkiego, co w rzeczywistość Kościoła wpisał Sobór Watykański II. Głosi Dobrą Nowinę tym z chrześcijan, którzy o niej zapomnieli oraz ludziom, którzy nigdy się z nią nie zetknęli. Formuje wspólnotę żywej wiary. Odkrywa lekarstwo na duchową nędzę współczesnego świata, sięgając do korzeni chrześcijaństwa. Tytuł doktora *honoris causa* jest wyrazem uznania dla dzieła człowieka, który Dobrą Nowinę uczynił sensem swojego życia.

W liście „Ogniquilvolta” z 1990 r. Jan Paweł II napisał: „uznamę Drogę Neokatechumenalną za *itinerarium* formacji katolickiej, ważnej dla społeczeństwa i czasów dzisiejszych”. W tej uroczystej chwili również nasz Uniwersytet chce wyrazić swoją wdzięczność za działania podejmowane od tylu lat przez Pana Kiko Argüello.

W imieniu całej społeczności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, dziękując za dzieło Drogi Neokatechumenalnej, życzę, aby ta piękna i niełatwa Droga była niezmiennie źródłem wiary, nadziei i miłości, które są istotą chrześcijańskiego życia.



KIKO ARGÜELLO

**Uchwała Senatu
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
z dnia 21 września 2012 r.
w sprawie nadania tytułu doktora *honoris causa* KUL
panu Kiko Argüello
(721/IV/3)**

Na podstawie art. 16 i art. 62 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.) oraz § 9 ust. 2 Statutu KUL, Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, na wniosek Rady Wydziału Teologii, nadaje tytuł doktora *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II panu Kiko Argüello.

Przyznając ten tytuł Katolicki Uniwersytet Lubelski, wsłuchujący się w nauczanie bł. Jana Pawła II, pragnie podkreślić oryginalny wkład pana Kiko Argüello w odnowę Kościoła po Soborze Watykańskim II poprzez prowadzenie oddalonych chrześcijan do biblijnych i liturgicznych źródeł wiary. Kiko Argüello, wraz z Carmen Hernandez, zainicjował niezwykle cenną dla współczesnego świata pochrzcielną formację duchową, zwaną powszechnie Drogą neokatechumenalną, która, jako forma wtajemniczenia chrześcijańskiego, prowadzi na całym świecie działalność ewangelizacyjną, staje w obronie wartości życia ludzkiego, godności osoby ludzkiej oraz chrześcijańskiego małżeństwa i rodziny.

Tym tytułem KUL chce wyrazić szacunek dla Kiko Argüello za jego wkład w dzieło nowej ewangelizacji, misje *ad-gentes*, nową estetykę sakralną (malarstwo, architektura, muzyka), a także w zbliżenie chrześcijaństwa i judaizmu.

SUMMIS AUSPICIIS APOSTOLICAE SEDIS
NEC NON
SERENISSIMAE REI PUBLICAE POLONORUM
NOS

ANTONIUS DEBIŃSKI
IURIS CANONICI DOCTOR HABILITATUS, IURIS SCIENTIARUM PROFESSOR
IN CATHOLICA UNIVERSITATE LUBLINENSI PROFESSOR ORDINARIUS
EIUDEMQUE H. T. RECTOR MAGNIFICUS

MIROSLAUS KALINOWSKI
THEOLOGIAE DOCTOR HABILITATUS, THEOLOGIAE STUDIORUM PROFESSOR
IN CATHOLICA UNIVERSITATE LUBLINENSI PROFESSOR ORDINARIUS
AC FACULTATIS SACRAE THEOLOGIAE H. T. DECANUS SPECTABILIS

STANISLAUS ZARZYCKI
THEOLOGIAE DOCTOR HABILITATUS
IN CATHOLICA UNIVERSITATE LUBLINENSI PROFESSOR EXTRAORDINARIUS
PROMOTOR RITE CONSTITUTUS

IN
PROBISSIMUM ATQUE PIISSIMUM VIRUM

FRANCISCUM ARGÜELLO

QUI AD RENOVATIONEM ECCLESIAE PRAECEPTIS CONCILII VATICANI II ATTENTIS VALDE
CONTULIT, QUOD QUI A COMMUNITATE ECCLESIAE RECESSERANT, EOS DENUO AD FONTES
FIDEI, QUI EX BIBLIA ET LITURGIA NASCUNTUR, DUXIT EAQUE RE UNA CUM CARMELA
HERNANDEZ INTIUM DEDIT INSTITUTIONI SPIRITUALI POSTBAPTISMALI, QUOD VULGO ITER
NEOCATECHUMENALE APPELLATUR, TEMPORIBUS NOSTRIS FRUCTUOSO OPERI, QUOD
INITIATIO QUAEDAM CHRISTIANA VENUSTATE NOVAE AESTHETICAE ORNATA OFFICIUM
EVANGELIZANDI AC REEVANGELIZANDI HODIE IN CUNCTO ORBE EXERCET ETIAMVE
MISSIONES AD GENTES COMPARAT, CURAT, UT CHRISTIANISMUS ET IUDAISMUS PROPRIUS
ALTER AD ALTERUM ACCEDANT, VIM AC PRAESTANTIAM HOMINUM VITAE TUETUR NEC NON
SERVAT TUM PERSONAE HUMANAЕ TUM MATRIMONII FAMILIAEQUE CHRISTIANAE
DIGNITATEM

E SENTENTIA FACULTATIS THEOLOGIAE
A SENATU ACADEMICO COMPROBATA

DOCTORIS SACRAE THEOLOGIAE HONORIS CAUSA

NOMEN ET DIGNITATEM, IURA ET PRIVILEGIA CONTULIMUS
IN EIUSQUE REI FIDEM HOC DIPLOMA SIGILLO MAIORE CATHOLICAE UNIVERSITATIS LUBLINENSIS
IOANNIS PAULI II SACRATISSIMO CORDI IESU DICATAE SANCIENDUM CURAVIMUS

LUBLINI, DIE XXVI MENSIS IUNII A. D. MMXIII

RECTOR

ANTONIUS DEBIŃSKI

PROMOTOR

STANISLAUS ZARZYCKI

DECANUS

MIROSLAUS KALINOWSKI

ZA ZEZWOLENIEM STOLICY ŚWIĘTEJ
A TAKŻE
NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
MY

ANTONI DEBIŃSKI
DOKTOR HABILITOWANY PRAWA KANONICZNEGO, PROFESOR NAUK PRAWNYCH
NA KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM PROFESOR ZWYCZAJNY,
WIELMOŻNY REKTOR

MIROSLAW KALINOWSKI
DOKTOR HABILITOWANY TEOLOGII, PROFESOR TEOLOGII
NA KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM PROFESOR ZWYCZAJNY,
SZANOWNY DZIEKAN NA WYDZIALE ŚWIĘTEJ TEOLOGII

STANISŁAW ZARZYCKI
DOKTOR HABILITOWANY TEOLOGII
NA KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM PROFESOR NADZWYCZAJNY
PROMOTOR

NAJZACNIEJSZEMU I NAJLASKAWSZEMU PANU

FRANCISZKOWI ARGÜELLO

KTÓRY WNIÓŚL WKŁAD W ODNOWĘ KOŚCIOŁA PO SOBORZE
WATYKAŃSKIM II, POPRZEZ PROWADZENIE ODDALONYCH CHRZEŚCIJAN DO
BIBLIJNYCH I LITURGICZNYCH ŹRÓDEŁ WIARY;
KTÓRY WRAZ Z CARMEN HERNANDEZ ZAINICJOWAŁ NIEZWYKLE CENNĄ DLA
WSPÓLczesnego ŚWIATA POCHRZCIELNĄ FORMACJĘ DUCHOWĄ, ZWANĄ
POWSZECHNIE DROGĄ NEOKATECHUMENALNĄ, KTÓRA JAKO FORMA
WTAJEMNICZENIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO UBOGAONA PIĘKNEM NOWEJ
ESTETYKI OWOCNIE DZIAŁA W NASZYCH CZASACH POPRZEZ: PROWADZENIE
DZIEŁA EWANGELIZACJI I REEWANGELIZACJI NA CAŁYM ŚWIECIE, MISSIO AD
GENTES, OBRONĘ WARTOŚCI ŻYCIA LUDZKIEGO, GODNOŚCI OSOBY LUDZKIEJ
ORAZ CHRZEŚCIJAŃSKIEGO MAŁŻEŃSTWA I RODZINY, POMOC W ZBLIŻENIU
CHRZEŚCIJAŃSTWA I JUDAIZMU

NA WNIOSEK RADY WYDZIAŁU TEOLOGII
PRZEZ SENAT KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU ZAAPROBOWANY

NADALIŚMY IMIĘ, ZASZCZYTY, PRAWA I PRZYWILEJE


DOKTORA ŚWIĘTEJ TEOLOGII HONORIS CAUSA

ORAZ NA DOWÓD TEGO PRZEKAZALIŚMY TEN DYPLOM OPATRZONY PIECZĘCIĄ
WIĘKSZĄ KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II POD
WEZWANIEM NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO

LUBLIN, DAN 26 CZERWCA 2013

REKTOR

ANTONI DEBIŃSKI

PROMOTOR

STANISŁAW ZARZYCKI

DZIEKAN

MIROSLAW KALINOWSKI

Bp prof. dr hab. Zbigniew Kiernikowski
Wydział Teologiczny UMK
Biskup Siedlecki

Recenzja
w sprawie nadania Francisco (Kiko) Argüello
tytułu doktora *honoris causa*
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Jana Pawła II

Jesteśmy niejednokrotnie świadkami, jak Pan Bóg objawia w historii ludzkości swoje wielkie dzieła, prowadząc swoją historię wobec człowieka i z człowiekiem dla jego dobra. W szczególności dokonuje tego dla doprowadzenia człowieka do pełnej prawdy w poznaniu siebie i do wolności od siebie, by był zwrócony ku Bogu jako Jego obraz i podobieństwo. Takim wielkim dziełem w ubiegłym wieku był niewątpliwie Sobór Watykański II. Zwołany przez Jana XXIII miał za myśl przewodnią „aggiornamento”. Zawołanie to wyrażało nie tylko *proste* „unowocześnienie” nauczania i praktyk Kościoła, by bardziej odpowiadały współczesności i szły z nią w parze, ale przede wszystkim sięgnięcie do źródeł wiary i tradycji Kościoła, by był on we współczesnym świecie bardziej świadomy siebie jako znak jedności i sakrament zbawienia. Chodziło nie tylko o wydobywanie na światło starożytnych zwyczajów na podobieństwo odkryć archeologicznych, ale o udostępnienie i wprowadzenie w życie członków Kościoła najstarszych tradycji, tak by mogli z nich korzystać z pożytkiem

dla siebie i dla wspólnoty, w której żyją – zarówno wspólnoty wierzących, jak i całej ludzkiej społeczności.

Pan Bóg, jako twórca historii, wzbudzając takie dzieła, jak Sobór Watykański II, jednocześnie daje swoje natchnienia wybranym ludziom, wybranym kobietom i mężczyznom, by owe dzieła wprowadzali w życie. Tak należy spojrzeć również na powołanie Francisca (Kiko) Argüello oraz Carmen Hernández i tych, którzy razem z nimi oddali siebie w służbie dziełu, które ostatecznie przybrało formę Drogi Neokatechumenalnej.

Spełniając prośbę władz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie o przedstawienie dorobku i wkładu Kiko Argüello w życie Kościoła i społeczności ludzkiej, pragnę najpierw zaznaczyć i uwypuklić fakt raczej niecodzienny przy ocenie czyichś dokonań. W przypadku Kiko Argüello mówienie o jego dorobku sprowadza się raczej do ukazania tego, czego z nim i przez niego dokonał Pan Bóg, a na co on wielokrotnie i na różne sposoby dawał swoją odpowiedź. Jego zasługą jest właśnie to odpowiadanie, które w istocie rzeczy pochłonęło go niemal całkowicie i znalazło wyraz w licznych przejawach jego życia, w wykorzystaniu osobistych zdolności oraz w wysiłku i trudzie zaangażowania oraz pełnej poświęcenia pracy na wielu płaszczyznach, a także głębokiego wołania do Boga z głębokości egzystencji ludzkiej, szczególnie doświadczonej cierpieniem i pytającej o cierpienie niewinnych.

Rys społeczno-historyczny działalności Kiko Argüello

Francisco (Kiko) José Eduardo Argüello urodził się 9 stycznia 1939 w León w Hiszpanii. Studiował malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych w Madrycie, był uczniem w „szkole” Picassa. Wraz z Carmen Hernández jest inicjatorem Drogi Neokatechumenalnej, którą obecnie kierują wraz z księdzem Mario Pezzim. Po czterdziestu latach działania w ponad stu krajach Neokatechumenat został oficjalnie zatwierdzony przez Papieską

Radę do Spraw Świeckich i otrzymał statuty (2002 – ad experimentum, 2008 – definitywnie). Papież Jan Paweł II określił go „jako itinerarium formacji katolickiej ważnej dla społeczeństwa i czasów dzisiejszych” (*List Ogniquilvolta*, 30 sierpnia 1990).

Poznałem osobiście Kiko Argüello w roku 1973. Jego działalność stała wówczas u początków. W roku 1968 rozpoczął wraz z Carmen Hernández i ks. Francisco Cuppinim pierwsze katechezy w Rzymie. Był to czas bardzo intensywnych działań i transformacji życia w Kościele. Wprowadzano wówczas uchwały Soboru Watykańskiego II. Był to również czas, w którym na Zachodzie panowała atmosfera kontestacji dotychczasowych form organizacji społeczeństwa i poszukiwania form nowych, na tle wydarzeń z 1968 roku („rewolta młodych”). Pojawiało się zatem wiele pytań dotyczących życia nie tylko poszczególnych osób, ale także pojmowania i organizowania życia społecznego. Pytania dotyczyły także obecności czy aprobaty chrześcijańskiego życia w „nowoczesnym” społeczeństwie. Dotychczasowe formy i sposoby przeżywania chrześcijaństwa, a więc szczególnie pełnienie praktyk religijnych i ich wpływ na życie, były często stawiane pod znakiem zapytania, kwestionowane i odrzucane. Istniało też wielkie zapotrzebowanie na odpowiedzi na pytania nurtujące zaangażowanych chrześcijan.

W takim kontekście historycznym rozwija się misja Kiko Argüello. Jej korzenie tkwią w jego osobistych doświadczeniach na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Przeżył bowiem kryzys egzystencjalny, będący skutkiem konfrontacji jego tradycyjnego wychowania i wykształcenia z tym, co stawalo przed nim jako człowiekiem wrażliwym i artystycznie uzdolnionym. Mimo osiągnięć i sukcesów w dziedzinie sztuki, które zapewniły mu uznanie (w 1959 r. otrzymał w Madrycie Państwową Nagrodę Nadzwyczajną w zakresie malarstwa), borykał się z pytaniami dotyczącymi sensu życia, a w szczególności z pytaniami o cierpienie, zwłaszcza o cierpienie niewinnych. Ten kryzys stawil go wobec pytań o obecność Boga w życiu człowieka. Dotknął krawędzi nihilizmu. Stało się to wszystko okazją do tego, by skierował się do Jezusa

Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego oraz poznał rolę Maryi jako służebnicy Słowa, a także stopniowo odkrywał sens Kościoła jako wspólnoty gromadzonych przez Słowo ludzi, którzy doznali życiowych załamań, ale do których dotarła moc Ewangelii.

W takim kontekście krystalizuje się, dzięki współpracy z innymi, spotkanie tych doświadczeń charyzmatycznych z systematyczną pracą nad odnową liturgii, a w szczególności katechumenatu. Jest to czas prac dykasterii watykańskich i teologów m.in. nad odnowieniem obrzędów wtajemniczenia dorosłych.

Zaangażowanie i wkład w odnowę katechumenatu i liturgii

Na kilka lat przed głoszeniem katechez w Rzymie, kierując się duchowością Karola de Foucauld i przekonaniem o potrzebie ewangelizacji wśród biednych i cierpiących, Kiko zamieszkuje w slumsach Madrytu, w dzielnicy Palomeras Altas. Tam, dzięki jego i Carmen świadectwu życia chrześcijańskiego, kształtuje się mała wspólnota chrześcijańska, czerpiąca z ducha Soboru Watykańskiego II. Było to możliwe dzięki zrozumieniu i wsparciu ze strony Arcybiskupa Madrytu Casimira Morcillio, który zachęcił, by to doświadczenie katechetyczne dotarło do parafii.

Kiko Argüello wraz z Carmen Hernández i ich ekipą stopniowo tworzą aplikację praktyczną tego, co stanowią dokumenty watykańskie i opracowania teologów. W ciągu kilku lat doświadczenia we wspólnocie w slumsach kształtuje się pewna synteza kerygmatyczno-katechetyczna w oparciu o słowo Boże, liturgię i doświadczenie wspólnoty. Stopniowo odkrywana jest droga, którą trzeba przejść, aby dzięki dojrzałej wierze żyć mocą chrztu i podejmować problemy związane z zachodzącymi przemianami społecznymi.

Tak zarysowuje się schemat Drogi Neokatechumenalnej. Wygłaszane i opracowywane przez Kiko i Carmen katechezy stanowią praktyczny

wyraz i zastosowanie katechumenatu dla dorosłych. Należy podkreślić, że stopniowo okazuje się, że cała ta „działalność” to nie jest tylko jakiś charyzmatyczny zryw i przelotny poryw nowości, lecz praktyczna propozycja wypełnienia tego, co stało się przedmiotem pracy instytucji kościelnych, a czego owocem był znamieny dokument, a właściwie księga liturgiczna: „Ordo Initiationis Christianae Adultorum”, opublikowana w 1972 roku przez Kongregację Kultu Bożego. Ta zbieżność doświadczeń i inicjatyw Kiko Argüello i jego ekipy z pracami i postanowieniami Kongregacji Kultu Bożego oraz innych dykasterii watykańskich i teologów to nie tylko „przypadkowy, szczęśliwy zbieg okoliczności”, lecz owoc działania Ducha Świętego w Kościele i poslušne poddanie się prowadzeniu Kościoła przez tych, którzy zostali obdarzeni charyzmatem.

Nie jest tutaj możliwe bliższe omówienie katechez głoszonych przez Kiko i Carmen, a następnie przekazywanych przez tworzące się we wspólnotach Drogi Neokatechumenalnej ekipy katechistów. Pragnę jednak stwierdzić i bardzo to podkreślić, że te katechezy, powstające stopniowo w miarę kształtowania się struktury Drogi (jako konkretny schemat), treścią, formą, zawierają w sobie i niosą ewangelijne orędzie, skierowane do współczesnego człowieka i trafiające w jego problemy i potrzeby. Stanowią bardzo konkretną propozycję odpowiedzi na to wszystko, co nurtuje serce człowieka.

Mocnym atutem katechez jest ich osadzenie w Biblii jako świadku historii zbawienia, którą prowadzi Bóg przez wybranych ludzi i przez wybrany naród, aż do Jezusa Chrystusa i Kościoła. Ta historia nie jest jednak tylko przeszłością. Jest ona żywa i staje się wszędzie tam, gdzie jest głoszone to samo słowo i gdzie człowiek odkrywa siebie w sytuacji potrzeby zbawienia, uznaje to i w posłuszeństwie daje się prowadzić.

Doniosłość tych katechez leży nie tylko w ich treści, ale także w tym, że stanowią organiczną całość i tworzą strukturę, która odpowiada etapom katechumenatu. Naturalnie chodzi tutaj głównie o katechumenat pochrzcielny; w swej strukturze odpowiada on jednak katechumenatu

towi w sensie ścisłym. Tę strukturę w głównych zarysach wyznaczają kolejno:

- katechezy zwiastowania;
- katechezy związane z poszczególnymi skrutykami (na etapie prekatechumenatu i katechumenatu);
- katechezy na etapie wręczeń: Liturgii Godzin, Credo i Ojciec Nasz;
- katechezy wybrania i mistagogiczne.

Do tego dochodzą różne katechezy związane z przebiegiem i realizacją Drogi przez wspólnotę, katechezy dotyczące „mocnych” okresów liturgicznych (Adwent, Wielki Post, Pascha) oraz katechezy dawane na początku roku ewangelizacyjnego dla formacji katechistów na tematy z Magisterium Kościoła.

Należy zaznaczyć, że katechezy są owocem współdziałania charyzmatu, który przedstawia Kiko Argüello i Carmen Hernández oraz urzędu nauczycielskiego i pasterskiego Kościoła. Katechezy były weryfikowane i uzupełnione cytatami z Katechizmu Kościoła Katolickiego, przez odpowiednie kongregacje Stolicy Świętej i uzyskały ich definitywną aprobatę.

„Zasluga” Kiko Argüello tkwi w tym, że w swoim powołaniu charyzmatycznym ma poczucie konieczności odniesienia się do urzędu nauczycielskiego i władzy pasterskiej Kościoła. Naturalnie, nie było to i nie jest to łatwe. Czasem ujawniają się konkretne napięcia. To zawsze miało miejsce w Kościele.

W miarę jak powstawały nowe wspólnoty i krystalizowała się natura Drogi Neokatechumenalnej, działalność Kiko Argüello nie polegała na tworzeniu katechez, ale koncentrowała się na kształtowaniu bardzo wyrażonej struktury organizacyjnej, pozwalającej na ewangelizowanie w różnych krajach, diecezjach i parafiach, zawsze w oparciu o posłuszeństwo wobec Kościoła. Oczywiście taka relacja nie jest pozbawiona tego, co zawsze powstaje między charyzmatem a instytucją. Charyzmat bowiem za-

wsze wnosi coś nowego, co przyzywa czynnik instytucjonalny do rewizji i odnowienia.

Owocem głoszonego kerygmatu i formacji chrześcijańskiej prowadzonej przez Drogę Neokatechumenalną jest to, że wielu ludzi powraca do wiary. W wielu parafiach jest prowadzone duszpasterstwo oparte na katechumenacie i parafie otrzymują nowy impuls ewangelizacyjny. Coraz więcej małżeństw ma odwagę pełnego otwarcia na życie według nauczania encykliki *Humane vitae* papieża Pawła VI i kształtowania rodzin według ducha chrześcijańskiego. Wiele rodzin – i to często wielodzietnych ofiarowało się na misję ewangelizacyjną w różnych zakątkach świata. Budzą się nowe powołania do kapłaństwa i życia zakonnego, w szczególności kontemplacyjnego, które są liczone już w tysiącach. Zostało erigowanych blisko 100 seminariów diecezjalnych i misyjnych Redemptoris Mater. Została podjęta *Missio ad gentes*, w której biorą udział całe rodziny pod przewodnictwem prezbitera. Oto niektóre przejawy działalności Drogi Neokatechumenalnej zainicjowanej przez Kiko Argüello i Carmen Hernández.

W postawie i działalności Kiko Argüello stwierdzam wyraźną cechę służebności charyzmatu wobec pasterskiego urzędu Kościoła. Taka postawa i takie działanie prowadzi do bardzo owocnej ewangelizacji, dzięki której Kościół przez swych oddanych członków staje z ewangelijną mocą wobec konkretnych sytuacji ludzi w dzisiejszym świecie. Dotyczy to zarówno obszarów, gdzie jeszcze nie była głoszona Ewangelia, jak również krajów tradycyjnie chrześcijańskich, gdzie wiara straciła realny wpływ na życie chrześcijan. Odpowiada to wezwaniom papieża do Nowej Ewangelizacji, w szczególności Jana Pawła II i Benedykta XVI wyrażanym wielokrotnie i na różnych miejscach. Przykładowo można wymienić adhortacje posynodalne *Ecclesia in Europa* lub *Verbum Domini*.

Działalność ewangelizacyjna na płaszczyźnie architektury i sztuki

Ważną płaszczyzną działania Kiko Argüello na rzecz ewangelizacji i kształtowania mentalności chrześcijańskiej oraz stwarzania warunków sprzyjających tym zadaniom jest dziedzina sztuki, zarówno malarskiej, jak i architektonicznej. Ogólnie należy stwierdzić, że Kiko Argüello zaangażował swoje zdolności artystyczne i przygotowanie w dziedzinie sztuki w niesienie pomocy drugiemu człowiekowi, w ewangelizację i w formację chrześcijańską. Malowane przez niego ikony o tematyce chryzologicznej, historiozbawczej i maryjnej stały się nieodłącznym elementem towarzyszącym głoszeniu katechez.

Drugą dziedziną związaną z wykorzystaniem sztuki w służbie kształtowania wiary i doświadczenia religijnego jest projektowanie i wykonywanie przestrzeni liturgicznej. Znamienną cechą zasługującą na szczególne podkreślenie jest kierowanie się Kiko Argüello duchem liturgii odnowionej po Soborze Watykańskim II. W projektowanej przez niego przestrzeni liturgicznej odpowiednie usytuowanie mają kolejno: miejsce przewodniczenia, ambona i ołtarz oraz stosowna przestrzeń dla całego zgromadzenia. Nadto Kiko uwzględnia potrzebę stworzenia odpowiedniej przestrzeni do adoracji Najświętszego Sakramentu oraz do skrutacji Pisma świętego.

Koncepcję i strukturę architektoniczną, w której wyraża się właściwe zagospodarowanie przestrzeni przeznaczonej do celebrowania liturgii i codziennego życia (tzn. w szczególności studium) widać wyraźnie w zaprojektowanych przez Kiko Argüello i jego współpracowników budynkach seminariów Redemptoris Mater. Opracowany przez Kiko model został zaaplikowany ze stosownymi adaptacjami w kilkudziesięciu takich seminariach (m.in. Rzym, Medelin, Macerata, Warszawa). Przykładem zastosowania koncepcji Kiko jest także Domus Galilaeae w Ziemi Świętej.

Mówiąc o dziełach sztuki i malarstwa sakralnego Kiko, należy również wspomnieć jego malowidła w katedrze w Madrycie.

W architekturze i malarstwie Kiko Argüello dominuje jednocześnie myśl teologiczna i katechetyczna. Przestrzeń i obrazy (ikony) przemawiają do człowieka, by wprowadzać go w kontemplację misteriów Chrystusa. Spotykają się tutaj estetyka i teologia w służbie człowiekowi.

Ewangelizacja przez muzykę

Kolejną płaszczyzną działania Kiko, którą chcę tutaj przywołać, jest muzyka i śpiew w służbie liturgii i formacji religijnej. Jest to dziedzina wzbudzająca niemal kontrowersji ze strony muzyków kościelnych i krytyków muzycznych. Niemniej ma ona jednak swoje głębokie zakorzenienie w Biblii przez odniesienie do wspomnianych tam typów muzyki, śpiewu i instrumentów. Stamtąd też czerpie ducha spontaniczności i związku ze słowem Bożym. Przeważająca bowiem część pieśni komponowanych przez Kiko jest muzycznym opracowaniem psalmów i kantyków biblijnych lub adaptacją innych tekstów z Biblii czy z pism Ojców Kościoła.

Specyficzną cechą komponowanych przez Kiko Argüello pieśni jest związek z historią zbawienia. Mam na myśli nie tylko aspekt wyjściowy, tzn. środowisko, w którym dane teksty powstały, lecz ich aktualne przeznaczenie i odniesienie do etapów Drogi, czyli osobistego doświadczenia działania Boga w życiu jej uczestników. Te pieśni są osadzone w kontekście katechez na różnych etapach wtajemniczenia i stają się w konsekwencji nośnikami przeżyć duchowych, i to zazwyczaj bardzo głębokich i zasadniczo wpływających na życie uczestników Drogi, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym.

Uważam, że jest to wielkie osiągnięcie na polu zastosowania muzyki i śpiewu w dzieło formacji chrześcijańskiej. Zastosowanie to jest zapewne odzwierciedleniem świadectwa, które znajdujemy m.in. w Liście

do Kolosan: „Słowo Chrystusa niech w was przebywa w całym swym bogactwie: z całą mądrością nauczajcie i napominajcie siebie, psalmami, hymnami, pieśniami pełnymi ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach” (Kol 3,16; por. Ef 5,19).

Oprócz muzycznych kompozycji związanych bezpośrednio z liturgią i katechezą (formacją) Kiko Argüello podjął się w ostatnim czasie komponowania utworów w szerszym wymiarze, związanych z muzyką polifoniczną i instrumentalną. Jest autorem celebracji symfoniczno-katechetycznej „Cierpienie niewinnych”. Wiodący motyw symfonii, cierpienie niewinnych, jest osadzony w Biblii i odnosi się do wielkich bolesnych wydarzeń, związanych z obozami zagłady, i do licznych codziennych cierpień ludzi niewinnych, opuszczonych, chorych, niepełnosprawnych, zwłaszcza dzieci. Przesłanie tego dzieła nie tyle jest wołaniem o eliminowanie cierpienia, ile obwieszczeniem, że Jezus Chrystus wziął na siebie całą ludzką niesprawiedliwość, by ogłosić ludziom przebaczenie, zmartwychwstanie i życie wieczne. Symfonia podkreśla również nieodłączną rolę, jaką w tym dziele Boga, spełnionym w Jezusie Chrystusie, odgrywa Maryja, Dziewica-Matka. Ona cierpi z Niewinnym jako niewinna, by być Matką niewinnych.

Wykonanie tego utworu przez Orkiestrę i chór Drogi Neokatechumenalnej spotkało się z życzliwym przyjęciem i zostało odebrane jako wezwanie do głębokiej refleksji oraz otwierania perspektywy wiary i nadziei w odniesieniu do sytuacji, w których z ludzkiej perspektywy dominuje ciemność i beznadzieja. Odnosi się to nie tylko do wydarzeń z przeszłości, ale również do teraźniejszości. Trzeba zaznaczyć, że przedstawiciele środowisk żydowskich zaproszeni do wysłuchania tej symfonii, byli bardzo poruszeni, wchodząc niejako w rezonans z jej przesłaniem.

Przy tej okazji warto zaznaczyć, że zarówno takie wydarzenie, jak wykonanie 8 maja 2012 w Nowym Jorku symfonii o cierpieniu niewinnych w obecności rabinów, jak i cała działalność na polu biblijnej katechezy, która wyjaśnia i właściwie umiejscawia rolę narodu wybranego w historii

ludzkości, prowadzi do zbliżenia między chrześcijanami i wyznawcami judaizmu.

Podsumowując nakreślone wyżej płaszczyzny zaangażowania Kiko Argüello, należy stwierdzić:

- jego działania są zakorzenione w Biblii i uwzględniają aktualne nauczanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, w szczególności w tym, co jest owocem Soboru Watykańskiego II i jego kontynuacją;
- jego działalność twórcza, zarówno na polu katechetycznym, jak i polegająca na włączeniu sztuki w służbę przesłania chrześcijańskiego, odnosi się do sytuacji dzisiejszego człowieka oraz ujmuje go w świetle potrzeby odkrycia siebie w kontekście wspólnoty religijnej i szerzej całej społeczności ludzkiej;
- ma on na uwadze fakt, że chrześcijanie zarówno indywidualnie, jak i jako wspólnota mają zadanie misyjne wobec świata, niosąc mu dobrą nowinę o miłości Boga, która obwieszcza człowiekowi przebaczenie i uzdalnia go do życia w przebaczeniu, a w konsekwencji służy budowaniu Kościoła jako znaku i sakramentu zbawienia wobec świata;
- jego odczytanie przesłania ewangelijnego i służba temu przesłaniu oraz jego działania wyrażają docenienie misji narodu wybranego, tworzącego środowisko, w którym tkwią korzenie chrześcijańskiej wiary, przyczyniając się do kształtowania pełniejszych i bardziej właściwych relacji między chrześcijaństwem a judaizmem;
- jego twórczość nie jest tylko teoretyczna, ale w sensie praktycznym dociera do wielu ludzi wpływając istotnie na ich życie, kształtując nowe czy aktualizując dotychczasowe (stare i tradycyjne) formy działalności kościelnej, co wyżej szeroko przedstawiłem.

Mając to wszystko na uwadze, stawiam wniosek o nadanie Francisco (Kiko) José Eduardowi Argüello tytułu doktora *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Bp dr hab. Grzegorz Ryś
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Bisup Krakowski

Recenzja

wniosku o nadanie doktoratu *honoris causa* KUL

Franciszкови (Kiko) Argüello

Droga Neokatechumenalna i jej inicjatorzy, Franciszek Argüello (Kiko) i Carmen Hernández, mają już swoje określone miejsce w Kościele, potwierdzone wielokrotnymi wypowiedziami papieży (od Pawła VI, przez Jana Pawła II, po Benedykta XVI), a także Statutem, zatwierdzonym przez Papieską Radę ds. Świeckich w roku 2002 i 2008 definitywnie. Owoce tej obecności (dziesiątki tysięcy zaangażowanych ewangelizacyjnie wspólnot, ekipy misyjne, seminaria duchowne, rodziny wielodzietne itd.) wzbogacają Kościół w blisko stu krajach świata, w tym w Polsce (od Lublina począwszy!). Są ogólnie znane, i nie widać powodu, aby je w tym momencie specjalnie przywoływać...

Wniosek o przyznanie Kiko Argüello przez Katolicki Uniwersytet Lubelski doktoratu *honoris causa* wymaga od nas postawienia sobie pytań bardziej konkretnych i precyzyjnych niż tylko takie, które prowadzą do generalnych konstatacji dotyczących eklezjalnego znaczenia „Drogi”. Wydaje się, że słuszniej trzeba zapytać o punkty styczne („miejsca” możliwego spotkania) Uniwersytetu Katolickiego i Drogi Neokatechumenalnej; które elementy „Drogi” winny być zauważone przez Uniwersytet i przezeń

promowane (także honorowym doktoratem dla Inicjatora)? Jakie konstytutywne elementy Uniwersytetu Katolickiego otwierają go w sposób „naturalny” na doświadczenie „Drogi”, czynią ją dla niego „przedmiotem” zainteresowania – decydują o tym, że staje się ona dla Uniwersytetu nie tylko tematem teologicznych analiz i sądów, ale także ważnym partnerem, z możliwością obustronnie wzbogacającej wymiany?

W poszukiwaniu odpowiedzi, dajmy się poprowadzić Konstytucji Apostolskiej Jana Pawła II *O Uniwersytetach Katolickich* (z roku 1990), *Ex corde Ecclesiae*.

Już sam incipit dokumentu prowadzi nas ku interesującej refleksji, dotyczącej samej natury kościelnej uczelni wyższej oraz uprawianej w niej nauki – Uniwersytet rodzi się „w sercu” Kościoła, a nie jedynie w jego „umyśle” (refleksji); pochodzi *ex corde* (non *ex mente*) *Ecclesiae*. Jest w nim więc miejsce nie tylko na teologię spekulatywną (*scientia*), ale i mistyczną (również afektywną), której narzędziem jest doświadczenie tego, co Boskie (*notitia, cognitio*); potrzebne jest *studium*, ale konieczne jest również umiłowanie (*amor*) Prawdy. Tu „Droga” niewątpliwie wychodzi naprzeciw zadaniom Uniwersytetu. Pokazuje bowiem zwarty, konsekwentny program formacji chrześcijanina, w spotkaniu z Bogiem objawiającym się w Słowie, w Liturgii i we Wspólnocie Kościoła. W bogatym (wieloletnim) programie katechetycznym pozwala swoim uczestnikom poznać historię zbawienia – w taki jednak sposób, by chcieli się w niej osobiście odnaleźć jako aktualni uczestnicy; daje im niewątpliwie dobrą znajomość Pisma Świętego (także Starego Testamentu), ale nacisk kładzie na aktualne spotkanie z nim jako żywym Słowem Boga; uczy o modlitwie (poświęca jej cały cykl katechez), ale przede wszystkim po to, by do niej wzywać!

Konstytucja *Ex corde Ecclesiae* podpowiada Uniwersytetom Katolickim – jako konieczny (!) – związek (*necessarium vinculum*) z Kościołem. Z całą pewnością związek ten wyraża się w jedności ze Stolicą Apostolską i kościelną hierarchią, w posłuszeństwie wobec *Magisterium Ecclesiae*. Ale: czy tylko? Czy jednym z jego aspektów nie powinno być także

zainteresowanie i poczucie komunii z charyzmatycznym wymiarem Kościoła? Rzeczywistości Kościoła nie da się wszak zredukować do samego urzędu. Urząd i charyzmat zmierzają w Kościele do tego samego celu – *biegną razem*, jak Piotr i Jan w wielkanocny poranek w stronę pustego Grobu; owszem, niejednokrotnie się zdarza, iż charyzmat (przedstawiony w osobie Jana) „dobiega” pierwszy (szybciej rozpoznaje konkretne potrzeby i wyzwania Kościoła); znając jednak wartość urzędu, przepuszcza go „przed sobą” i daje się mu poprowadzić w wierze.

Tę jedność urzędu i charyzmatu Droga Neokatechumenalna pokazuje doskonale sama w sobie. Zainicjowana w osobistym doświadczeniu wiary Kiko w 1964 roku, a więc równoległe z wydarzeniem Soboru Watykańskiego II, otrzymała wkrótce – właśnie w nauczaniu *Vaticanum II* – swoje pierwsze potwierdzenie i istotne pogłębienie. Przeszczepiona z Madrytu do Rzymu (!), a następnie do kolejnych Kościołów lokalnych, w każdym z miejsc swego działania uzależnia swoją posługę od zgody biskupa (w każdej parafii jej inicjacja wymaga zaproszenia proboszcza). Jednocześnie, każdego z członków swych wspólnot prowadzi do rozeznania swego charyzmatu, i do podjęcia odpowiedzialności za Kościół, wynikającej z odkrycia swojej chrzcielnej tożsamości. Uczy wspólnotowego działania, gromadząc w swych ekipach tak duchownych, jak i świeckich katechistów. Podkreśla przy tym, że to właśnie rzeczywista wspólnota uczniów Jezusa staje się Jego najbardziej wiarygodnym znakiem w świecie – także tam, gdzie inne znaki (z sakramentalnymi włącznie) przestały być zrozumiałe.

Opisując dalej naturę Uniwersytetu Katolickiego, cytowana Konstytucja Jana Pawła II mówi (w p. 12), iż jest on z definicji wspólnotą (*quatenus est Universitas, communitas est*) skoncentrowaną nie tylko wokół wartości „prawdy”, ale także wokół godności człowieka oraz Osoby i przesłania Chrystusa. Odkrywając te trzy „rzeczywistości”, wyprowadza z nich sens *wolności i miłości* – a nie tylko studiów czy wysiłku intelektualnego. I znów, dotykamy katalogu wartości (Wartości!) stanowiących dla „Drogi” zasadniczą oś programu – nauczanego i przeżywanego: *Communio* dążenia

do prawdy, zakorzeniona w szacunku dla każdego człowieka i wspólnie przeżywanej relacji osobowej z Chrystusem. Szacunek, jaki „Droga” (i jej Inicjatorzy w szczególności) żywi wobec każdego człowieka, doskonale widać już u samej jej genezy: kolebką „Drogi” są madryckie slumsy, i po dziś dzień niemal każda z nowopowstających wspólnot ma w swoim gronie także ludzi ubogich, bezdomnych czy bezrobotnych (nierzadko wspiera ich ze zbieranej „dziesięciny”). Każdy z uczestników (niezależnie od poziomu wykształcenia, wieku czy pozycji społecznej) słuchany jest we wspólnocie z równą uwagą i wdzięcznością (skoro tylko chce się podzielić swoim doświadczeniem) – bez osądu i dyskusji.

Najważniejszego swego zakorzenienia wspólnoty „Drogi” szukają wprost w Chrystusie: we wspólnym słuchaniu Słowa i w przeżywanych razem sakramentach (szczególnie Eucharystii i Sakramencie Pokuty) – dzieje się to wręcz z odsunięciem na dalszy plan więzów „bliższych ciału” (wynikających ze wspólnych upodobań, zainteresowań, podzielanych emocji), na które nierzadko po prostu brakuje czasu – z racji na niezwykle „gęsty” kalendarz spotkań formacyjnych (2-3 razy w tygodniu!). Owszem, dzięki niektórym z „metod” (echo Słowa, wspólnie przeżywane skrutinia itd.) członkowie wspólnot wiele o sobie wzajemnie wiedzą; tym bardziej jednak poszukują źródła swych wzajemnych odniesień w Chrystusie (nierzadko wbrew owej wiedzy). Z drugiej strony, trzeba zauważyć wielkie znaczenie więzów rodzinnych, które Droga Neokatechumenalna podkreśla, otwierając właściwe im doświadczenie miłości na ponadnaturalny wymiar *caritas (agape)*. W dzisiejszym świecie „Droga” stała się jednym z najbardziej czytelnych i radykalnych świadków Ewangelii życia i rodziny!

Wśród podstawowych wymiarów misji Uniwersytetu Katolickiego Konstytucja *Ex corde Ecclesiae* wymienia także „właściwą” mu (*pertinens*) „posługę duszpasterską” (*actio pastoralis*). Swoją codzienną działalność Uniwersytet wyprowadza więc nie tylko z intelektualnej spekulacji, ale także z medytacji (modlitwy) i sprawowania sakramentów (szczególnie Eucharystii). W efekcie ma ona prowadzić wszystkich członków

uniwersyteckiej wspólnoty do odkrycia darów (*munera*) i zobowiązań wpisanych w ich własny chrzest oraz do uczestnictwa w aktualnym życiu Kościoła (por. p.38 – 42). Ostatecznie, widać więc, że nie chodzi tu jedynie o sam poziom pobożności i sprawowanych (nawet wzorowo) obrzędów/liturgii. Chodzi raczej o to, co w sposób dobitny proponuje „Droga”: o głoszenie i uobecnianie (również w liturgii) paschalnej tajemnicy Chrystusa; o uczestnictwo w Jego chwalebnym Krzyżu i Zmartwychwstaniu; o przyjęcie (i głoszenie) Kerygmatu – o pochrzcielny katechumenat, od którego jakości zależy (w ocenie autorów *Instrumentum Laboris* najbliższego Synodu Biskupów) „być albo nie być” Kościoła XXI wieku.

Neokatechumenat i Uniwersytet Katolicki spotykają się tutaj na obszarze, który Konstytucja *Ex corde Ecclesiae* określa wprost „ewangelizacją” – wskazując go znów jako jeden z czterech podstawowych wymiarów uniwersyteckiego *munus serviendi* (p. 48 – 49). Zapewne, na polu ewangelizacji misja uczelni wyższej i misja ruchu eklezjalnego różnią się w swych konkretnych realizacjach; podejmując je jednak oba nasze podmioty mogą się wzajemnie wspierać, motywować i uzupełniać. Wielowymiarowe, różnorodne, twórcze i gorliwe zaangażowanie „Drogi” w dzieło ewangelizacji oraz narastający (a nie słabnący) wraz z upływem lat entuzjazm ewangelizacyjny samego Kiko, mogą być (i niewątpliwie są!) źródłem inspiracji i przynaglenia dla każdego z katolickich uniwersytetów.

Jednym z obszarów ewangelizacji (a ściślej rzecz ujmując – za *Evangeliū nuntiandi* Pawła VI – pre-ewangelizacji) pozostaje dialog Kościoła z kulturą. Uniwersytet Katolicki ma tu do spełnienia niezwykle istotną rolę (p. 43 – 47). Droga Neokatechumenalna podejmuje go także na swój sposób, podkreślając znaczenie teologii piękna i nowej estetyki. Nie bez znaczenia pozostają tu zapewne osobiste talenty i doświadczenia samego Kiko Argüello – artysty (malarza, rzeźbiarza, muzyka i kompozytora). Jego dzieła są niewątpliwie same w sobie przykładem dialogu: międzywyznaniowego (w swym malarstwie religijnym chętnie sięga po stylistykę wschodnią) i międzyreligijnego (jego kompozycje muzyczne oraz

realizacje architektoniczne inspirowane są z kolei tematyką i wrażliwością żydowską). Kiko i „Droga” uczą dialogu, i mają w nim swoje znaczące osiągnięcia.

Staralem się w powyższej wypowiedzi wypunktować jedynie te wymiary charyzmatu i działań Drogi Neokatechumenalnej, które warte są zauważenia i promowania przez Uniwersytet Katolicki (z racji na jego własną tożsamość i obszary działania). Każdy ze wskazanych elementów cechuje „Drogę” w ogóle, a w większym lub mniejszym stopniu – każdą z jej wspólnot. W każdym z nich można jednakże odnaleźć również kolejne rysy duchowości samego Kiko Argüello, owoc jego doświadczenia wiary i bogactwa jego człowieczeństwa. Droga Neokatechumenalna jest na każdym swym etapie najpierw duchową „drogą” samego Kiko. Kroczy nią z wielką odwagą i wrażliwością na działanie Ducha: wsłuchując się w Kościół, ma także odwagę stawać przed nim jako prorok. Wierny swemu charyzmatowi, pozostaje równie wrażliwy na urząd w Kościele – posłuszny nauczaniu kolejnych papieży oraz przesłaniu i Duchowi Soboru. Świadomy swej tożsamości i w najlepszym tego słowa znaczeniu „konserwatywny”, bez lęku i w wolności wchodzi w dialog ekumeniczny i międzyreligijny. Pełny misyjnej pasji, łączy ją z szacunkiem dla każdego człowieka, zrozumieniem dla jego małości i grzechu. Człowiek jest jego drogą (tak, jak jest drogą Kościoła), ale siły do „kroczenia” nią odnajduje w Słowie, Sakramentach i Wspólnocie. Kiko Argüello jest jednym z najbardziej dynamicznych świadków (wręcz dowodów!) trwającej w Kościele nieustannie Pięćdziesiątnicy – jest jednym z najskuteczniejszych „tłumaczy” Soboru Watykańskiego II na język konkretnej rzeczywistości eklezjalnej. W dobitny sposób pokazuje, jak to, co prawdziwie chrześcijańskie harmonijnie schodzi się z tym, co jest najgłębiej ludzkie.

Dla tych powodów, z pełnym przekonaniem wnioskuję o nadanie Franciszkowi (Kiko) Argüello doktoratu *honoris causa* w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim; czas tego odznaczenia (Rok wiary, Synod Biskupów nt. Nowej Ewangelizacji) nadaje mu charakter znaku adresowanego nie tylko do społeczności uniwersyteckiej, ale i do całego Kościoła w Polsce.

Ks. dr hab. Stanisław T. Zarzycki SAC, prof. KUL
Instytut Teologii Duchowości KUL

Laudacja

z okazji nadania Kiko Argüello doktoratu *honoris causa*

„**W**iarą w Jezusa Chrystusa jest (...) drogą do osiągnięcia zbawienia w sposób ostateczny” – stwierdził papież Benedykt XVI w *Liście apostolskim Porta Fidei ogłaszającym Rok Wiary* (nr 3), w którym też ponowił swe wezwanie wypowiedziane w homilii podczas Mszy św. z okazji inauguracji pontyfikatu (24 kwietnia 2005; AAS 97(2005), 710): „Kościół jako całość, a w nim jego pasterze muszą tak jak Chrystus wyruszyć w drogę, aby wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku Temu, który daje nam życie – pełnię życia”(PF 2).

Z inicjatywy Instytutu Teologii Duchowości i z pełnym poparciem Wydziału Teologii, Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II nadaje dziś panu Francisco José Gómez-Argüello Wirtz, znanemu powszechnie jako Kiko Argüello, doktorat *honoris causa*, ponieważ uznaje szczególną owocność, jaką dla ocalenia i propagowania wartości ludzkich i chrześcijańskich w dzisiejszym świecie ujawnia zapoczątkowana przez niego wspólnie z panią Carmen Hernández Droga neokatechumenalna, tj. pochrzcielna droga formacji opierająca się na przyjęciu słowa Bożego, sprawowanej Eucharystii i wspólnocie wiary ukierunkowanej

na inicjację w chrześcijaństwo. Jako dzieło zrodzone z natchnienia Ducha Świętego stała się ona konkretnym sposobem zaradzenia potrzebom Kościoła posoborowego, w którym wielu ochrzczonych nie tylko nie odkryło jeszcze swej prawdziwej chrześcijańskiej tożsamości, ale oddaliło się od obecnych w nim źródeł życia duchowego, pozostając chrześcijanami jedynie formalnie.

Są trzy szczegółowe racje, dla których nasz Uniwersytet szczególnie ceni Neokatechumenat zapoczątkowany przez nowego Doktora w Kościele Chrystusowym i tą laudacją daje temu wyraz: 1) fakt, że prowadzi on swych członków do najgłębszych źródeł chrześcijańskiego życia duchowego i czerpie z nich egzystencjalne poznanie Jezusa Chrystusa i miłość Bożą; 2) to, że broni on takich wartości, jak życie ludzkie, godność osoby ludzkiej, małżeństwo chrześcijańskie, rodzina, i że w wielu krajach świata powołał do istnienia liczne wspólnoty inspirujące się pierwotną wspólnotą chrześcijańską i jej drogą inicjacji sakramentalnej; wspólnoty proponujące swym członkom sposób spełnienia się poprzez życie dla drugiego człowieka, dla innych, a także dla odnowy i wzrostu Kościoła; 3) jego aktywne, inspirujące i owocne uczestnictwo w nowej ewangelizacji prowadzonej przez Kościół w dzisiejszym zlaicyzowanym świecie, ewangelizacji podejmowanej w łączności z biskupem, a mającej na celu zwiastowanie światu orędzia Chrystusa i przepajanie duchem ewangelicznym całego jego porządku spraw doczesnych.

Neokatechumenat określony przez bl. Jana Pawła II, jako „itinerarium formacji katolickiej” jest otwarty na wszystkich, którzy, przyjmując kerygmat o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, decydują się wstąpić do wspólnoty zrodzonej z wezwania Słowa Bożego i z mocy Ducha, i postępować razem drogą wiary i nawrócenia ku źródłu chrztu św., odkrywając jego chrystologiczną i egzystencjalną głębię, życiodajne moce, moralne wezwanie do porzucenia „starego człowieka” i przyobleczenia się w „człowieka nowego” w Chrystusie oraz duchową perspektywę uświęcenia i wzrostu. Całe owo itinerarium opiera się na Słowie Bożym, zwiastującym miłość Bożą do człowieka objawioną w misterium paschalnym

Chrystusa, udzielającą wielkiej nadziei na pełnię życia w Nim; czerpie ono moc do pojednania z Bogiem i bliźnimi z sakramentu pokuty, zdaje się na przeobrażające działanie Boże w Eucharystii i jest przemierzane we wspólnocie wiary, i nawrócenia będącej dla każdego uczestnika Drogi „zwierciadłem” poznania siebie. Droga neokatechumenalna ku najgłębszym źródłom wody odradzającej chrztu św., uwzględniająca wskazania starożytnego katechumenatu, wiedzie przez następujące etapy: 1) prekatechumenat, tj. czas pokornego słuchania Słowa Bożego we wspólnocie wiary i nawrócenia, poznawania historii zbawienia, celebrowania Eucharystii; 2) katechumenat, czyli czas duchowej walki o nowe życie i poszukiwania mocy w modlitwie liturgicznej i osobistej karmionej słowem Bożym, czas zgłębiania *Credo* Kościoła i Modlitwy Pańskiej i uczenia się synowskiej postawy wobec Boga oraz wierności Kościołowi; 3) „ponowne odkrycie wybrania”, czyli czas rozeznania i pełnienia woli Bożej ogłoszonej przez Chrystusa w Kazaniu na Górze – łącznie z wezwaniem do miłowania nieprzyjaciół na podobieństwo miłości ofiarnej Zbawiciela – kończący się uroczystym odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych. Takie mistagogiczne i egzystencjalne zstąpienie do czystych źródeł chrztu św. pozwala idącym Drogą odkryć jego istotę, otworzyć się na jego moc i podjąć wynikające z niego moralne zobowiązania.

Od pierwszych spotkań pana Kiko Argüello i Carmen Hernández z ubogimi wśród mieszkańców baraków ze slumsów Palomas Altas w Madrycie, kiedy to kerygmat o zmartwychwstałym i uwielbionym Zbawicielu i Panu jednoczył nauczających z ich słuchaczami i wlewał nadzieję nowego życia, rodząca się Droga neokatechumenalna stawała się drogą ocalenia człowieka i ludzkiej wspólnoty. I tak jest do dziś, ponieważ schodzenie do źródeł chrztu św., czyli coraz głębsze świadome i dobrowolne przyjęcie Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i Pana we wspólnocie Kościoła, owocuje zawsze wyzwalamo z tego, co człowieka może zniewalać, degradować i odcinać od Boga, gwaranta spełnienia się i uszczęśliwienia człowieka i wspólnoty ludzkiej. W dzisiejszym świecie człowieka ogarnia niejednokrotnie pragnienie posiadania rzeczy, skutek czego posiada on

coraz więcej, bytuje jednakże w mniejszym stopniu. Pochłania go często pragnienie władzy, slawy, zwłaszcza medialnej, przyjemności towarzyszącej konsumpcji, wskutek czego oddaje się różnym idolom, a nie prawdziwemu Bogu. Ulega nierzadko racjonalizmowi i zatracza wrażliwość na potrzeby innych, ulega indywidualizmowi i obojętnieje na dobro wspólne. Niekiedy tak mocno afirmuje własne potrzeby i subiektywne cele, że za przeszkodę dla swej kariery życiowej uznaje przyjęcie odpowiedzialności za drugą osobę w małżeństwie i nie decyduje się na założenie rodziny – wspólnoty życia i miłości. Droga neokatechumenalna przebywana w świetle Słowa Bożego i w otwarciu się na chwalebny krzyż Chrystusa – znak największej miłości, wyzwala człowieka ze wszystkich skłonności bałwochwalczych i uczy postawy wrażliwości na Boga i bliźniego, uczy progzystencji na wzór samego Chrystusa, który ofiarował samego siebie za zbawienie wszystkich. Idealem wszystkich członków i wspólnot drogi neokatechumenalnej jest ucieleśnienie miłości Chrystusa silniejszej niż śmierć, zdolnej pokonać wszelki paraliżujący lęk pochodzący z konformistycznego ulegania idolom tego świata. Takiej miłości udziela Duch Święty wszystkim tym, którzy przyjmą postawę uwielbienia swego Pana i Zbawiciela i On też ich ocala w ich człowieczeństwie, i udziela im wolności synów Bożych. Kierując się tą miłością i tą wolnością członkowie Drogi cenią godność osoby ludzkiej, wartość małżeństwa i wielodzietnej rodziny, i dają wyraz wielkodusznej postawy życia względem innych.

Głęboki, nie tylko ontyczny ale i życiowy związek z Jezusem Chrystusem przeżywany w słowie Bożym i w sakramentach św., chrzcie ponownie odkrytym i Eucharystii, sprawia, że wspólnoty neokatechumenalne bardzo aktywnie włączają się w dzieło nowej ewangelizacji prowadzonej przez Kościół w zsekularyzowanym świecie i przynoszą wielkie owoce świętości i apostołstwa. To wyzwanie podejmują nie tylko katechiści, którzy dzielą się z innymi kerygmatem wiary w Chrystusa zmartwychwstałego i uwielbionego Pana, ale i całe rodziny. W rodzinie dokonuje się przekaz wiary dzieciom głównie podczas niedzielnych laudesów. Życie rodzinne oparte o „trójnóg”: Słowo Boże – liturgia – wspólnota,

daje podstawy do życia chrześcijańskiego i jest miejscem rodzenia się powołania presbiterów i cennych posług świeckich stających się niejednokrotnie katechistami wędrownymi, głoszącymi Dobrą Nowinę. Przeżywając żywą ewangelizację wewnątrz siebie, rodziny pełne zapалу ewangelizacyjnego dają następnie świadectwo o powołaniu do nowego życia w Chrystusie innym i wraz z presbiterem zapraszają ich do wejścia na drogę wiary i nawrócenia. Kierowane duchem misyjnym udają się niekiedy do innych krajów, by tam świadczyć o mocy wiary, wartości nawrócenia, otwarciu się na życie ludzkie, miłości wzajemnej i jedności zdolnej poruszyć serca tych, którzy są daleko od Boga i Kościoła.

Im zawdzięczamy dzieło neokatechumenatu w Polsce. To tu w Lublinie w 1975 roku w Wielkim Poście powstała pierwsza polska wspólnota neokatechumenalna założona przez ekipę katechistów włoskich, z panem Stefano Gennarini na czele, do dziś aktywnie działającym pośród nas, oraz z ks. Alfredem Cholewińskim, jezuitą, znajdującym się dziś, jak ufamy – u Boga, a który jako młody kapłan studiujący w Rzymie był na Drodze we wspólnocie spotykającej się w parafii Męczenników Kanadyjskich. Potem Droga „ponownego odkrywania chrześcijaństwa” została zapoczątkowana i realizowana we wspólnotach założonych w Łodzi, Krakowie, Poznaniu i Warszawie, by już po dwóch latach podjąć ewangelizację w Czechosłowacji, a nieco później na Litwie, w Gruzji, w Rosji, na Białorusi i na Ukrainie.

Warto tu jeszcze podkreślić wkład Kiko Argüello w nową estetykę sakralną: zaprojektował bowiem wiele kościołów i wykonał w nich tzw. „koronę misteryjną”, czyli ikony ukazujące główne prawdy wiary: Zwiastowanie Najśw. Maryi Pannie, Narodzenie Jezusa Chrystusa, Chrzest Chrystusa, Mękę Jezusa i Jego śmierć na krzyżu, Zmartwychwstanie, zstąpienie do otchłani, Wniebowstąpienie, zesłanie Ducha Świętego i Wniebowzięcie NMP. W ten sposób został zaprojektowany także kościół dla Seminarium Redemptoris Mater w Warszawie.

Ostatnim akcentem wkładu Założyciela Neokatechumenatu w dzieło nowej ewangelizacji jest skomponowana przez niego celebracja

symfoniczno-katechetyczna „Cierpienie niewinnych”, która wpisuje się głęboko w nurt dialogu między Kościołem katolickim i judaizmem, i stanowi jakby przedłużający się pomiędzy nimi pomost miłości i pojednania, tak niezbędnego dla przyszłości naszej cywilizacji; pomost zapoczątkowany przez Soborowe wezwanie do dialogu i współpracy z religiami niechrześcijańskimi, a budowany niestrudzenie przez kolejnych papieży: Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI. To właśnie cierpienie niewinnych będące udziałem ubogich z przedmieścia Madrytu stało się dla Kiko łaską spotkania Chrystusa. Jako owoc tego spotkania zrodziła się Droga Neokatechumenalna.

Kiko Argüello

Doctor *honoris causa* KUL

Obwieszczenie kerygmatu i nowa ewangelizacja

„Biada mi gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9,16)

Magnificencjo – Dostojny Księżę Rektorze, Ekszelencjo – Wielki Kanclerzu KUL, Eminencje i Ekszelencje, Wysoki Senacie, Szanowni Państwo, drodzy Uczestnicy dzisiejszej uroczystości.

Jestem wdzięczny Bogu i wam wszystkim za to, że mogę być tutaj, na tym Uniwersytecie, gdzie profesorem był Ojciec Święty Jan Paweł II, wielki orędownik Nowej Ewangelizacji, który naprawdę nas kochał i zawsze nam pomagał. Osobista relacja, którą mieliśmy z Janem Pawłem II głęboko pozostaje w moim sercu i dlatego ze szczególną radością przyjmuję tytuł doktora *honoris causa* KUL, będącego wyrazem uznania dla Drogi Neokatechumenalnej jako inicjacji chrześcijańskiej i prowadzonej przez nią ewangelizacji świata w duchu Soboru Watykańskiego II. Muszę dodać, że Carmen Hernández zasługuje na ten tytuł bardziej niż ja. Dużo jej zawdzięczamy na Drodze Neokatechumenalnej, przede wszystkim jej wkład dotyczący misterium paschalnego Soboru Watykańskiego II. Przyjmuję zatem ten tytuł także w jej imieniu.

Zmartwychwstały Pan mówi do apostołów: Idźcie i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Oto ja jestem z wami aż do końca świata. To przykazanie Chrystusa dla Kościoła jest właśnie jego misją: głosić Dobrą Nowinę. Nie powinniśmy zapomnieć o tym, że chrześcijaństwo wcześniej niż doktryną, moralnością, czy filozofią jest nowiną. Nowiną, która ma moc aktualizować się, gdy się ją przyjmuje, daje zbawienie. Mówi Św.

Paweł, że Bóg zechciał zbawić wierzących poprzez głupotę przepowiadania, kerygmatu (por. Rz 1,21).

Pierwszą, rzeczą, którą chciałbym wam powiedzieć, jest to, że Pan daje nam zbawienie teraz!

Nie ma nic większego niż głosić Ewangelię, ogłaszać słowo, które niesie zbawienie: kerygmat.

Możemy się zapytać: Dlaczego głoszenie kerygmatu daje nam zbawienie? Czym jest kerygmat? Jest nowiną, jest zdumiewającą wiadomością.

Kiedy apostołowie, którzy są Żydami, celebrują Pentecoste, święto, które upamiętnia otrzymanie Tory na górze Synaj, nagle, poprzedzony przez gwałtowny szum, zstępuje z nieba Duch Święty i spoczywa na nich, tak jak płomień ognia, zstępuje do ich wnętrza. Św. Paweł mówi, że Duch Święty daje świadectwo naszemu duchowi (por. Rz 8,16). Duch Święty, zstępując na nich, daje im świadectwo, zaświadcza w nich rzecz zaskakującą, której Żyd nigdy nie mógłby pomyśleć, bo jest to dla nich jak bluźnierstwo: że ten, którego oni zabili, który został ukrzyżowany, ten jest Panem, Adonai, samym Bogiem. Żyd może bez wątpienia pomyśleć, że Chrystus jest Mesjaszem, ale że jest Bogiem, że ten ukrzyżowany jest Bogiem...!

To jest nowina! Bóg stał się człowiekiem w Chrystusie.

Dlaczego stał się człowiekiem? Stał się człowiekiem, aby umrzeć za nasze grzechy. Ofiarował swoją śmierć za naszą śmierć. Św. Paweł mówi w *liście do Koryntian*: „*Caritas Christi urget nos!*”. Miłość Chrystusa popycha nas, przynagla nas. Dlaczego? Przynagla nas, ponieważ jeżeli Chrystus umarł za wszystkich, właśnie, wszyscy ludzie są umarli. Dlaczego są umarli? Kontynuuje św. Paweł: „Aby ci, co żyją, nie żyli już więcej dla siebie, ale dla tego, który umarł i zmartwychwstał dla nich” (2 Kor 5,15).

W świetle tego tekstu, możemy powiedzieć, że dla św. Pawła, ludzie są jakby skazani żyć dla samych siebie, na przeżywanie wszystkiego dla siebie samych. Jeden z prawosławnych teologów, Olivier Clement, mówi, że grzech pierworodny w nas, zmusza do ofiarowania wszystkiego sobie samym. Zaskakujące jest to „życie dla siebie samego”. Ale przecież

wszyscy żyjemy dla siebie samych! Co to znaczy? Wszyscy próbujemy być szczęśliwi... Wszyscy studiują, wstępują na uniwersytety, żenią się, pracują dla siebie samych, próbując być szczęśliwymi.

Zatem jak jest możliwe, że życie dla siebie jest przekleństwem tak wielkim, że Chrystus musiał umrzeć, aby je usunąć? Odpowiedź widzimy każdego dnia w wydarzeniach: dlaczego tylu ludzi popełnia samobójstwo nawet jeśli mają wszystko? Dlaczego tylu młodych jest coraz bardziej nieusatysfakcjonowanych? Ja mówię, używając jakby szybkich pociągów pędzłem, aby lepiej zrozumieć czym jest kerygmat. Słyszałem, że rok temu w Japonii 50 tys. ludzi popełniło samobójstwo, a nie podają liczby młodych, którzy popełniają samobójstwo w całej Europie. My wiemy, dlaczego popełniają samobójstwo. Przyczyna znajduje się tutaj, w tym co mówi św. Paweł.

Zaskoczyło mnie raz to, co słyszałem o pewnym człowieku z Palma di Maiorca, że ożenił się 3 razy, miał jacht, jednego syna w Nowym Jorku, jedną córkę w Londynie, a ostatni 13-letni syn w domu z nim i z jego ostatnią żoną. Ten człowiek, pozornie człowiek sukcesu, skoczył z dziesiątego piętra. Dlaczego? Poprzedniego dnia wieczorem zjadł kolację z przyjaciółmi, blisko plaży. Czemu popełnił samobójstwo? My to wiemy. On sam zostawił to napisane: od wielu lat zdawał sobie sprawę, że nie kocha już nikogo i nie mógł tego dłużej znieść! Nie znosił już takiego życia, w którym był skazany na szukanie siebie samego we wszystkim. Na życie dla siebie samego, wszystko dla siebie, bez miłości.

A dlaczego człowiek nie znosi żyć bez miłości? Ponieważ zostaliśmy stworzeni na obraz Boga. Ponieważ jest w nas echo miłości, ponieważ Bóg jest Miłością. Mówi św. Paweł: ja znam dobro i chciałbym je czynić, ale nie ma we mnie zdolności spełniania go, „w rzeczywistości nie spełniam dobra, które chcę, ale zło, którego nie chcę. A zatem, jeśli robię to czego nie chcę, już nie ja to robię, ale grzech, który mieszka we mnie” (por. Rz 7,18-20). Chcielibyśmy mieć życie pełne miłości, ale człowiek doświadcza szybko, że nie może kochać. Nie potrafi kochać. Jest jak-

by skazany na przeżywanie wszystkiego dla siebie samego, we wszystkim szuka siebie samego.

A dlaczego nie może i nie potrafi kochać? Mówi o tym *list do Hebrajczyków*: „Tak jak dzieci uczestniczą we krwi i w ciele, tak samo i On, Chrystus stał się ich uczestnikiem, aby zniweczyć przez śmierć tego, który dzierzył władzę nad śmiercią, to jest diabła i aby uwolnić tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli” (Hbr 2,14-15). To znaczy, mówi: z powodu bojaźni, którą mamy przed śmiercią, jesteśmy przez całe życie niewolnikami demona. Oto Chrystus przyszedł, aby odebrać demonowi władzę, którą ma nad śmiercią. Zwyciężając śmierć swoim zmartwychwstaniem udowadnia, że grzech został usunięty...

Mamy tutaj zdumiewającą antropologię biblijną, antropologię objawioną, która jest treścią tego, co przepowiadamy: zrozumieć, dlaczego mam strach przed śmiercią, dlaczego boje się śmierci. Odpowiedź brzmi: ponieważ mieszka we mnie grzech. A co to jest grzech?

Waż, demon, mówi do Ewy, która patrzy na drzewo poznania dobra i zła: „Ale jak to jest, że nie możecie spożywać owocu z żadnego drzewa w raju?”. Ewa odpowiada: „Tak, możemy jeść ze wszystkich. Tylko z jednego nie możemy. Ponieważ powiedział nam, że jeśli zjemy z tego drzewa umrzemy”. Ale demon już wsączył w jej podświadomość ideę, że jeśli zabrania się jednego, to tak jak by zabroniono wszystkiego. Już przygotował teren. Potem mówi: „Nie! Nie umrzesz. Ale Bóg wie bardzo dobrze, że w dniu, gdy ty z tego spożyjesz (czyli uczynisz to doświadczenie), będziesz jak Bóg, znając co jest dobre i złe” (por. Rdz 3). Decyduj o sobie sama. Nie będziesz zależeć od nikogo. Nie! Sama będziesz decydować o tym, co jest dobre i co jest złe. Będziesz jak Bóg! Wówczas Ewa, widząc, że drzewo to jest rozkoszą dla oczu, i że jego owoce nadają się do zdobycia wiedzy, zjadła z niego i dała do jedzenia Adamowi. Uczyniła pewien akt. I co się stało po zjedzeniu? Uświadomili sobie, że są nady. Człowiek doświadcza śmierci ontologicznej – skoro jesteśmy w epoce egzystencjalnej, można tak powiedzieć – śmierci ontycz-

nej, śmierci bytu, tego co sprawia, że jesteśmy osobą, jak mówi duński filozof-teolog Kirkegaard.

Rdzeń słowa łacińskiego „*persona*” (po polsku osoba) w grece jest taki sam, jak słowa „postać” („osoba dramatu”) w dziele teatralnym – „*prosopon*”. W sztuce teatralnej reżyser powołuje do istnienia postać mówiąc jej: „Ty będziesz żołnierzem, ty królem; a ty księciem, itd.” Lecz demon powiedział nam, że nie ma żadnej sztuki, ani żadnego reżysera. Zatem: kim ja jestem? Kto mnie stworzył? Kto mnie tu postawił?

Kto sprawia, że jestem osobą? Ten, który mnie stworzył. Bóg dał mi istnienie. Powiedział: „Istniejesz dla mnie”. „Ty jesteś dla mnie!”. I jeśli demon pokazuje mi za pomocą prawa, że ten Bóg nie istnieje, że ten Bóg jest potworem? Dowodem na to, że jest zazdrosny jest właśnie fakt, że ogranicza mnie poprzez prawo. Św. Paweł mówi, że demon biorąc okazję z prawa, zwiódł nas i zabił (por. Rz 7,11).

Jeśli ja uwierzę, że demon ma rację i grzeszę, potwierdzając, że Boga nie ma, gubię ontologicznie siebie samego. Odcinam korzenie mojego bycia osobą. Zatem nie ma mnie, a jednak chcę być, być w innych. Muszę być dla kogoś. Ale jak? Zarabiając pieniądze? Jeśli nie masz pieniędzy, nikt cię nie kocha. Jeśli nie jesteś piękny, nikt cię nie chce. Jeśli nie jesteś inteligentny... Właśnie grzech, który w nas mieszka, zmusza nas do ofiarowania sobie samym wszystkich rzeczy, by być kochanym przez innych.

Tym właśnie jest grzech. Umieszczeniem ludzkiego „ja” w centrum mojego kosmosu. Grzech niszczy obraz Boga w człowieku, którym jest Chrystus i sytuuje ludzkie „ja” jako „axis” (oś), jako centrum nowej kosmogonii.

Ale ten człowiek ma problem: nie może się oddać, nie może kochać drugiego ponad siebie, ponad śmierć, ponieważ nie zwyciężył śmierci. Jeżeli kochać drugiego oznacza z mojego „ja” czynić „ty”, to ja nie mogę tego dokonać własnymi tylko siłami, bo to znaczy umrzeć dla siebie samego, dla mojego ja. Jestem zatem otoczony przez śmierć.

Ten fakt jest źródłem niezadowolenia i wielkich cierpień. Natura ludzka jest zraniona przez grzech, ale nie zniszczona. Bo ten człowiek zna dobro, lecz nie może go czynić. On wie, że jako osoba realizuje siebie w innym, kochając go; ale jeśli kochać naprawdę oznacza czynić tak jak Bóg w Chrystusie na krzyżu, to nie może tego zrealizować. „Któż mnie wyzwoli z ciała, co wiedzie ku tej śmierci?” pyta się św. Paweł. I odpowiada: „Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa” (Rz 7, 24-25). On zniweczył grzech w ciele umierając dla nas. Ofiaruje człowiekowi w swym zmartwychwstaniu, wniebowstąpieniu i tym, że wstawia się za nami, poprzez głoszenie tej nowiny, możliwość otrzymania nowego życia w Duchu Świętym. Posyła nam go z Nieba, jeżeli tylko zgadzamy się oddać Mu nasze grzechy, aby zostały przebaczone.

Chrystus umarł, by wyzwolić ludzkość, by dać człowiekowi możliwość życia w prawdzie. A jaka jest prawda? Popatrzmy na Chrystusa ukrzyżowanego. Oto prawda. To jest bardzo ważne. Uważajcie teraz.

Ten człowiek ukrzyżowany jest Bogiem. To wiadomość, którą Duch Święty potwierdzał w sercach apostołów i która sprawiła, że oni otworzyli drzwi Wieczernika i ruszyli, by zwiastować kerygmat. Jest wiadomością tak ważną, że każdy ochrzczony jest powołany do tego, by głosić tę ewangelię każdemu człowiekowi.

Dlaczego jest ważna? Bo ta miłość, ta forma miłości, którą Ten człowiek pokazał na krzyżu, jest Bogiem. Bóg wskrzesił Go ze śmierci i ustanowił Go Panem, Kyriosem. W Nim ukazał, że ta miłość jest prawdą. Jedynie w tej miłości ludzie są doskonałe, w pełni szczęśliwi, ponieważ są w prawdzie.

Możemy się zapytać: Czy my tak kochamy? „Miłujcie się, jak Ja was umiłowalem” (por. J 13,34), mówi Chrystus. Chrystus tak nas umiłował, taką właśnie miłością, aż do śmierci.

My głosimy to przed wszystkim młodym, którzy chcieliby tak kochać, ale nie są w stanie. Nie wiedzą, co się z nimi dzieje: idą do łóżka z jedną, potem z drugą, kolejną dziewczyną, itd. Ale nie wiedzą, dlaczego we wnętrzu są niezadowoleni. Nie wiedzą, co się z nimi dzieje. Dlaczego

nie są szczęśliwi? Nie są szczęśliwi, ponieważ nie są w prawdzie. Bóg jest prawdą. Bóg jest tą miłością. Tę miłość Bóg chce ofiarować wszystkim ludziom, bo tą miłością jest On sam. Miłością, która podtrzymuje cały wszechświat. Ofiarowuje ją nam w Duchu Świętym. Chrystus umarł za wszystkich, aby ludzie nie żyli już więcej dla siebie, lecz dla Tego, który umarł i zmartwychwstał za nich (2 Kor 5, 18).

Zatem, ja w tym krótkim wystąpieniu zwiastuję wam kerygmat: Chrystus umarł za nas wszystkich, którzy tu jesteśmy. On oddał swoje życie na krzyżu, byśmy my mogli otrzymać z nieba Ducha Świętego. Tego samego Ducha, który sprawi, że będziemy kochać jak On. To jest dar, owoc Jego śmierci za nasze grzechy.

By On mógł wejść w nas, trzeba byśmy zaakceptowali to, co powiedział Karl Barth: abyśmy teraz pozwolili się osądzić Krzyżowi Chrystusa.

Ta miłość jest opisana w Kazaniu na Górze, gdzie jest powiedziane: Nie opierajcie się złu (por. Mt 5, 39). Ale zło jest abstrakcyjnym słowem.

Żydzi konkretyzują rodzaj zła: pierwsze, gdy ktoś obraża twój honor, honor twojej rodziny. Lecz Jezus Chrystus mówi w Kazaniu na Górze: jeśli ktoś obraża wasz honor, wy nadstawiajcie drugi policzek (por. Mt 5, 39). Bo wiemy, że w judaizmie, jak mówi Joachim Jeremias, uderzenie w prawy policzek jest formą znieważenia, pogardy. Dlatego jeśli ktoś obraża twój honor, znieważa ciebie, ty nadstaw lewy policzek.

Inną formą wyrządzenia tobie zła jest, gdy ktoś wzywa cię do sądu, by zabrać ci dom. Nie żądaj zwrotu, zostaw dom i oddaj mu także i pole (por. Mt 5, 40). Jeszcze inną formą wyrządzenia ci zła jest, gdy ktoś kradnie ci to, co jest twoje. Nie żądaj zwrotu (Łk 6, 30). Kolejną jest, gdy ktoś popełnia wobec ciebie nadużycie społeczne, jeśli zmusza cię, by nieś jakiś ciężar jedną miłą (prawo zabraniało, aby niewolnik nosił ładunek 80 kg więcej niż jedną miłą), ty nieś go dwie mile (por. Mt 5, 41).

Chrystus w Kazaniu na Górze opisuje nowego człowieka, człowieka niebieskiego. Przedstawia siebie samego ukrzyżowanego, to w jaki spo-

sób Chrystus nas ukochał. To On jest Tym, który nie opierał się złu, który nadstawił drugi policzek, który pozwolił abyśmy Go okradli, itd.

To jest w nas dzieło Ducha Świętego, który zstępuje z nieba. Kiedy zstępuje z nieba? Wiara przychodzi przez słuchanie! Jeśli słuchamy! Wiara rodzi się ze słuchania (por. Rz 10, 17) czego więc mamy słuchać? Dobrej nowiny, Ewangelii, kerygmatu.

Co mówi kerygmat? To, co mówimy. Że Chrystus umarł za nasze grzechy, abyśmy mogli otrzymać przebaczenie, żeby Duch Święty mógł na nas zstąpić. Ale możemy się zapytać: kiedy? **Teraz!** Zauważcie, że św. Paweł w *Liście do Koryntian* mówi: teraz jest czas zbawienia (por. 2 Kor 6, 2). Teraz. Kazanie na Górze mówi: biada tym, którzy teraz się śmieją (por. Łk 6, 25). To słowo, „teraz” jest streszczeniem apostołskiego przepowiadania Kościoła, jest słowem Bożym. Kiedy jest głoszone, wtedy się realizuje. **Teraz** jest czas zbawienia. Bracia, teraz, teraz dla was, w tej auli, dla nas wszystkich realizuje się nasze zbawienie.

Ale jakie zbawienie? Posłuchajcie jeszcze przez kilka minut.

List do Hebrajczyków mówi, że Chrystus jest odbiciem istoty Boga (por. Hbr 1,3). Boga nikt nie widział. Chrystus jest Jego odbiciem. Widzicie ten krzyż z brązu? To jak wizerunek węża z brązu na pustyni. To odcisk, podobnie jak się odciska pieczęć w wosku. Zostawia obraz, odbicie. To odbicie istoty. Istota to wyrażenie filozoficzne. Co oznacza? Boga nikt nie widział. Chrystus Go nam ukazał.

Co nam ukazał przez swoje ukrzyżowanie? Że Bóg jest taką formą miłości, czyli miłością ukrzyżowaną. Nawet jeżeli jesteśmy grzesznikami, jeśli cudzołożyliśmy, jeśli się wkurzaliśmy, nawet jeżeli nie przebaczymy, jesteśmy pełni urazów... Bóg do tego, by nas kochać, nie potrzebuje, byśmy byli dobrzy, byśmy odmienili życie. Bóg nas kocha takimi, jakimi jesteśmy, kocha aż do śmierci. Bóg nas ukochał, kiedy byliśmy grzesznikami. Bóg nas kocha teraz, w sposób nieskończony, aż do oddania życia za nas.

Chrystus oddał swoje życie za ciebie i za mnie!

Oto wielka nowina: śmierć została pokonana. Chrystus zmartwychwstał! Umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia. Powstał z martwych i wstąpił do nieba i siedzi po prawicy Ojca.

A teraz, gdzie przebywa Chrystus? W niebie. I co robi Chrystus? Przedstawia Ojcu swoje chwalebne rany za twoje grzechy, za twoje i za moje. Teraz w tym samym niebie sprawuje urząd najwyższego Kapłana. A dlaczego przedstawia Ojcu swoje rany? Ponieważ istotą Boga jest miłość do ciebie. Bóg teraz chciałby być w tobie i we mnie, teraz. Stanowić jedno z tobą, wewnątrz ciebie, teraz. Ponieważ ta miłość jest jednocząca, jest tajemnicą Trójcy Świętej. Ta miłość jest samą istotą Boga.

Mówi Apokalipsa: „Oto stoję u drzwi i kolaczę” (Ap 3,20). Teraz kolaczę. Jeśli kto mi otworzy, Ja i Ojciec wejdziemy do niego. Bóg chce być „jedno” z nami. Św. Paweł mówi, że jeśli ktoś się łączy z nierządnicą, stanowi z nią jedno ciało: „Czyż wzięwszy członki Chrystusa będą je czynił członkami nierządniczy?”. Ale mówi to w odniesieniu do czego innego i dodaje, że ten, kto się łączy z Chrystusem, staje się z Nim jednym duchem (por. 1 Kor 6,15-17). Oto misterium miłości Boga: On chciałby być wewnątrz nas, jednym z nami, dzisiaj, teraz.

Ale powiedzmy prawdę: On nie jest doskonale zjednoczony z nami. Jesteśmy wszyscy słabi, jesteśmy wszyscy grzesznikami. Dlatego potrzebujemy słuchać głoszenia Ewangelii, kerygmatu, żeby nas pobudził, żeby nas zachęcił, wezwał do wiary, by wierzyć w Niego, aby nasz Chrzest na nowo rozkwitł, aby nasz Chrzest był nawodniony. Potrzebujemy ciągłego nawrócenia, codziennie. Ojcowie Kościoła mówią, że z naszego chrztu bije czysta woda, która mówi: „Nawróć się dzisiaj!”.

A zatem bracia posłuchajmy Św. Pawła, który nam mówi: „w imię Chrystusa: pojednajcie się z Bogiem” (por. 2 Kor 5,20).

Nawróćcie się i wierzcie w Dobrą Nowinę. Nawrócić się oznacza uwierzyć, że to, co teraz mówimy jest prawdą. Że Bóg kocha cię teraz, że chce być z tobą jedno, głęboko. Jak najgłębiej jedno, jedno. Jak Ojciec i Syn są jedno w Duchu Świętym.

Zobaczcie: od tego zależy zbawienie Europy i można powiedzieć świata. To jest start i realizacja NOWEJ EWANGELIZACJI. Chrystus powiedział: „Ojcie jak Ty jesteś we Mnie a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył” (por J 17,23). Jedynie wtedy, gdy będziemy w sposób doskonały stanowić jedno, świat uwierzy. Są trzy Osoby i jeden jedyny Bóg. Jeden. Głęboka komunია w Bogu, jedność w Nim. Oto misterium Trójcy Świętej, ucieleśnione we wspólnocie chrześcijańskiej, w Kościele. Oto misja Drogi Neokatechumenalnej: tworzyć wspólnoty chrześcijańskie, które po itinerarium wtajemniczenia chrześcijańskiego mogą sięgać tej miary wiary. „Milujcie się jak ja was umiłowałem” i „bądźcie doskonałą jednością żeby świat uwierzył”. To są znaki, które otwierają ucho do słuchania nowiny dającej zbawienie.

To coś przeogromnego. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii (por 1 Kor 9,16). Biada tobie, jeśli nie głosisz Ewangelii. Wszyscy powinniśmy głosić każdemu z ludzi, że Bóg go kocha, że On posłał swojego Syna. I podczas gdy mu to mówisz, Chrystus, który umarł za jego grzechy, przedstawia Ojcu za tego człowieka swoje rany wstawiając się za nim w ramach swojej wiecznej misji kapłańskiej.

Dobra nowina Ewangelii uobecnia dziejącą się rzeczywistość: wstawiennictwo Chrystusa Zmartwychwstałego, siedzącego po prawicy Ojca za każdego człowieka.

Jeśli ten człowiek, do którego mówimy w to wierzy – a sam fakt, że ty do niego mówisz, jest znakiem, że Bóg chce dać mu wiarę – zostaje natychmiast nawiedzony przez Ducha Świętego, który zapewnia go wewnątrz, że to, co mu zwiastujesz, jest prawdą, że Bóg istnieje, że Bóg go kocha. I może narodzić się w nim wiara, owa wiara, bez której nie można przystąpić do chrztu, który przynosi ludziom wieczne zbawienie.

Curriculum vitae et operum

Kiko Argüello

Francisco José Gomez de Argüello Wirtz urodził się w León (Hiszpania) 9 stycznia 1939 r. w rodzinie katolickiej, pierworodny z 4 braci. Studiował sztuki piękne w Akademii św. Ferdynanda w Madrycie, zdobywając tytuł wykładowcy malarstwa i rysunku. W 1959 r. otrzymał w Madrycie Krajową Nagrodę Nadzwyczajną w dziedzinie malarstwa.

Podczas studiów sztuk pięknych oddalił się od praktyk religijnych i po głębokim kryzysie egzystencjalnym zaszło w nim głębokie nawrócenie, które go doprowadziło do poświęcenia swojego życia Jezusowi Chrystusowi i Kościołowi, szczególnie jako nauczyciel w „Cursillos de Cristiandad”, prowadzący „kursy” w Madrycie, Ceucie, Caceres i innych regionach Hiszpanii.

W 1960 r. wraz z rzeźbiarzem Coomontesem i witrażystą Muñozem de Pablos, stworzył grupę badań i rozwoju sztuki sakralnej nazwaną „Gremio 62”. Z tą grupą zorganizował wystawę w Madrycie (Biblioteka Narodowa). W 1960 r. otrzymał z Ministerstwa Kultury stypendium i został delegowany do reprezentowania Hiszpanii na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Sakralnej w Royan (Francja). Razem z pewnym teologiem dominikaninem i katalońskim architektem oraz zawodowym fotografem został zaproszony do podjęcia podróży po Europie w poszukiwaniu punktów stykowych między sztuką protestancką i katolicką, ze względu na Sobór Watykański II, co pozwoliło mu zwiedzić Europę, zgłębiając odnowę sztuki liturgicznej.

Przekonany, że Chrystus jest obecny w cierpieniu ostatnich tej ziemi oraz idąc śladami br. Karola de Foucauld, w 1964 r. zamieszkał pośród najuboższych w baraku w Palomeras Altas, na peryferiach Madrytu.

Tam poznał Carmen Hernández, absolwentkę chemii i teologii. Dzięki niej poznał liturgistę ks. Pedro Farnésa Scherera – ówczesnego Konsultora Kongregacji Kultu Bożego, ucznia Dom Bernarda Botte i Louisa Bouyera – i przez niego zapoznał się z odnową liturgiczną Soboru Watykańskiego II i centralnym znaczeniem tajemnicy paschalnej.

Popchnięci przez środowisko ubogich, Kiko i Carmen zostali zachęcani do poszukiwania takiej formy przepowiadania, takiej syntezy kerymatyczno-katechetycznej, która z kolei doprowadziła do powstania małej wspólnoty chrześcijańskiej. W ten sposób zrodziła się pierwsza wspólnota pośród ubogich z baraków, złożona z Cyganów analfabetów, włóczęgów (tzw. *quinquis*), byłych więźniów, prostytutek itd. W tej wspólnocie stała się widoczna miłość Chrystusa Ukrzyżowanego, i stała się ona „ziarnem”, które - dzięki impulsowi nadanemu przez ówczesnego arcybiskupa Madrytu, Casimiro Morcillo - rozprzestrzeniła się w parafiach, najpierw Madrytu, a później Rzymu, a także w innych krajach.

Krok po kroku, w kontakcie z parafiami w różnych środowiskach kulturowych, nabrała kształtu droga chrześcijańskiej inicjacji dla dorosłych, która ponownie odkrywała i odzyskiwała bogactwa Chrztu, oparta na trójnogu „Słowo Boże – Liturgia – Wspólnota” i mająca za punkt odniesienia *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*. Po trzydziestu latach pracy w ponad stu krajach Droga Neokatechumenalna została uznana przez błogosławionego Jana Pawła II za „itinerarium formacji katolickiej ważnej dla społeczeństwa i czasów dzisiejszych” (Jan Paweł II, List *Ogniqualvolta*, 30 sierpnia 1990 r.: *AAS* 82 [1990] 1515). W 2008 r. Statut Drogi Neokatechumenalnej został definitywnie zatwierdzony przez Stolicę Apostolską, a następnie w 2010 r. i w 2012 r. zostało również zaaprobowane *Dyrektorium Katechetyczne Drogi Neokatechumenalnej* zawierające katechezy Kiko i Carmen oraz celebracje całego itinerarium wtajemniczenia chrześcijańskiego.

Kiko Argüello i Carmen Hernández wraz z włoskim kapłanem, o. Mario Pezzi, są dziś odpowiedzialnymi na poziomie międzynarodowym za Drogę Neokatechumenalną, która jest obecna w 124 krajach na 5 kontynentach, w 1479 diecezjach i 6272 parafiach, tworząc około 25.000 wspólnot. Istnieje 95 seminariów „Redemptoris Mater” z 2100 seminarzystami. Z tych seminariów zostało już wyświęconych 1760 presbiterów.

Na specjalne zaproszenie Ojca Świętego Jana Pawła II, Kiko Argüello uczestniczył jako audytor w trzech Synodach: o pokucie, o świeckich, o Eucharystii; zaś na zaproszenie Benedykta XVI uczestniczy w Synodzie o Słowie i w ostatnim, o Nowej Ewangelizacji. W 1992 r. Papież Jan Paweł II mianował go konsultorem Papieskiej Rady ds. Świeckich, nominacja ta została potwierdzona przez Papieża Benedykta XVI.

W 2009 roku Kiko otrzymał tytuł Doktora *honoris causa* Papieskiego Instytutu Jana Pawła II dla Studiów nad Małżeństwem i Rodziną, przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim. W 2011 został nominowany konsultorem Papieskiej Rady Nowej Ewangelizacji, powołanej przez Benedykta XVI w 2010 roku ze względu na sytuację krajów o dawnych korzeniach chrześcijańskich, które w większości ulegają zjawisku sekularyzacji.

Z pastoralnego odnowienia, które stopniowo jest wprowadzane poprzez Drogę Neokatechumenalną w różnych parafiach na świecie, rodzą się inne charyzmaty jako narzędzia w posłudze Nowej Ewangelizacji: Katechiści wędrowni, diecezjalne Seminarium Misyjne „Redemptoris Mater”, Rodziny w misji, „Missio ad Gentes”, Wspólnoty w misji. W ten sam sposób jest też zapoczątkowany wkład w odnowienie kanonu estetyki sztuki sakralnej (muzyka, malarstwo, architektura, witraże, znaki liturgiczne) jako pomoc w uobecnieniu wiary chrześcijańskiej w życiu dzisiejszego człowieka.

Niektóre wyszczególnione dzieła malarskie i architektoniczne Kiko Argüello:

Malarstwo:

- **HISZPANIA - Madryt:** Apsyda w Katedrze Madryckiej wraz z siedmioma wielkimi freskami przedstawiającymi tajemnice z życia Chrystusa, w centrum *Pantokrator* i centralny witraż przedstawiający Chrystusa zmartwychwstałego; *Ostatnia Wieczerza* oraz *Zaśnięcie Dziewicy Maryi*, Parafia Naszej Pani z Transito; *Przemienienie Pańskie*, Parafia św. Józefa; *Zesłanie Ducha Świętego*, Parafia La Paloma; *Wielka Korona Misteryjna*, parafia św. Katarzyny Labouré; **Zamora:** *Narodziny*, *Chrzest* i *Zmartwychwstanie Jezusa*, Parafia San Frontis; **Murcia:** *Tajemnice z życia Chrystusa*, ołtarz główny, Parafia S. Pedro del Piñatar. **WŁOCHY - Rzym:** fresk w Krypcie w Parafii Męczenników Kanadyjskich; *Przenajświętsza Trójca* oraz *Wniebowstąpienie*, Parafia św. Franciszki Cabrini; *Ukazanie się Chrystusa Zmartwychwstałego świętemu Tomaszowi*, Parafia św. Alojzego Gonzagi; **Porto S. Giorgio:** *Tajemnice z życia Chrystusa*; **Florencja:** *Wielka Korona Misteryjna*, Parafia św. Bartolomeo in Tuto; **Piacenza:** *Tajemnice z życia Chrystusa*, Parafia Najświętszej Trójcy. **IZRAEL - Korazim:** *Sąd Ostateczny*, Domus Galilaeae. **CHINY: Szanghaj:** *Tajemnice z życia Chrystusa*, ołtarz główny, kościół św. Franciszka Ksawerego. **POLSKA: Warszawa:** *Wielka Korona Misteryjna*, Kościół Archidiecezjalnego Seminarium Misyjnego Redemptoris Mater.

Architektura:

- **IZRAEL - Korazim**, na Górze Błogosławieństw: Domus Galilaeae. **WŁOCHY - Porto S. Giorgio:** Międzynarodowe Centrum Neokatechumenalne dla Nowej Ewangelizacji; **Macerata:** Diecezjalne Seminarium Misyjne Redemptoris Mater (podobne realizacje

w Medellin, w Warszawie, w Madrycie, w Brasili; **Florencja**, kościół i *catechumenium*, Parafia św. Bartolo in Tuto. **HISZPANIA: Madryt**: kościół i *catechumenium*, Parafia św. Katarzyny Labouré; Diecezjalne Centrum Neokatechumenalne „La Pizarra”. **FINLANDIA**: Oulu, parafialny kościół św. Oskara.

Muzyka:

- Symfonia „Cierpienie niewinnych”, kompozycja ku czci Maryi Panny u stóp Krzyża, w pięciu częściach: *Getsemani*, *Lament*, *Przebacz im*, *Miecz*, *Resurrexit*.
- Ponad 300 pieśni liturgicznych i biblijnych, które towarzyszą itinerarium wtajemniczenia chrześcijańskiego, niektóre śpiewane w Kościele w różnych językach świata.



KIKO ARGÜELLO

DOTTORE HONORIS CAUSA

UNIVERSITÀ CATTOLICA DI LUBLINO GIOVANNI PAOLO II

Lublin

26 giugno 2013

Prof. Don Antoni Dębiński
 Rettore

Egredi Signori,

l'Università non possiede un maggior titolo onorifico del dottorato honoris causa. Conferendo con atto solenne una sì grande dignità, piena di significato simbolico e di eloquenza, la comunità accademica accoglie tra i suoi membri il laureato che essa stessa ha scelto. Lo iscrive nella lista d'onore dei suoi "immortales" le cui opere ha valutato essere eccezionalmente elevate e la cui vita e atteggiamento morale ha accettato in pieno come consoni agli obiettivi e ai doveri per cui essa stessa è stata fondata. Conferendo questo titolo, l'Università, nella persona del suo nuovo dottore onorario, rende ancora una volta omaggio ai quei valori più alti che rafforzano la diffusione della cultura intesa come sintesi di scienza, arte, moralità e religione.

Oggi la nostra universitas scholarum et professorum gioisce di poter consegnare il dottorato onorario dell'Università Cattolica di Lublino Giovanni Paolo II al Signor Kiko Argüello – uno degli iniziatori del Cammino Neocatecumenale. La sua vita è una testimonianza e le opere – radicate nella Bibbia – sono una risposta all'attuale insegnamento del Magistero della Chiesa nonché una continuazione di tutto ciò che il Concilio Vaticano II ha iscritto nella realtà della Chiesa. Egli annuncia la Buona Notizia sia a coloro tra i cristiani che l'hanno dimenticata sia a quegli uomini che non sono mai venuti a contatto con essa. Forma comunità di fede viva. Scopre la medicina per la miseria spirituale del mondo contemporaneo risalendo alle radici del cristianesimo. Il titolo di dottore honoris causa è espressione del riconoscimento per l'opera di un uomo che ha fatto della Buona Notizia il senso della propria vita.

Nella lettera “Ogniqualvolta” dell’anno 1990, Giovanni Paolo II scrisse: “riconosco il Cammino Neocatecumenale come un itinerario di formazione cattolica, valida per la società e i tempi odierni”. In questo momento solenne anche la nostra Università vuole esprimere la sua gratitudine per le attività intraprese in tanti anni dal signor Kiko Argüello.

A nome di tutta la comunità dell’Università Cattolica di Lublino Giovanni Paolo II, ringraziando per l’opera del Cammino Neocatecumenale, auguro che questo bello e non facile Cammino rimanga sempre fonte di fede, speranza e carità che sono l’essenza della vita cristiana.

**Delibera del Senato
dell'Università Cattolica di Lublino Giovanni Paolo II
nel giorno 21 settembre 2012
in occasione del conferimento
del titolo di dottore *honoris causa* della KUL
al Signor Kiko Argüello
(721/IV/3)**

Sulla base dell'art.16 e dell'art. 62 com. 1 punto 9 della disposizione del 27 luglio 2005 *Legge sugli studi superiori* (Gazz. Uff. Nr. 164, pos. 1365 con cambiamenti successivi) e § 9 disp. 2 dello Statuto della KUL, il Senato Accademico dell'Università Cattolica di Lublino Giovanni Paolo II, su proposta del Consiglio della Facoltà Teologica, conferisce il titolo di dottore *honoris causa* dell'Università Cattolica di Lublino Giovanni Paolo II al signor Kiko Argüello.

Conferendo questo titolo l'Università Cattolica di Lublino, secondo l'insegnaento del beato Giovanni Paolo II, desidera sottolineare l'originale contributo del signor Kiko Argüello nel rinnovamento della Chiesa dopo il Concilio Vaticano II, riconducendo i cristiani che si sono allontanati alle fonti bibliche e liturgiche della fede. Kiko Argüello con Carmen Hernandez ha iniziato una formazione spirituale post battesimale, chiamata universalmente Cammino Neocatecumenale, eccezionalmente preziosa per il mondo contemporaneo che, come forma di iniziazione cristiana, porta in tutto il mondo un'azione evangelizzatrice; si pone a difesa della vita umana, della dignità della persona umana, come anche del matrimonio e della famiglia cristiana.

Con questo titolo la KUL vuole esprimere stima nei confronti del signor Kiko Argüello, per il suo contributo nell'opera della nuova evangelizzazione, *missio ad gentes*, nuova estetica sacra (pittura, architettura, musica), e anche nel dialogo tra cristianesimo e giudaismo.

SOTTO I SOMMI AUSPICI DELLA SANTA SEDE
COME PURE
DELLA SERESSIMA REPUBBLICA DELLA POLONIA

NOI

ANTONIO DEBINSKI

DOTTORE ABILITATO IN DIRITTO CANONICO, PROFESSORE DELLE SCIENZE DEL DIRITTO,
PROFESSORE ORDINARIO ALL'UNIVERSITA' CATTOLICA DI LUBLINO,
MAGNIFICO RETTORE

MIROSLAO KALINOWSKI

DOTTORE ABILITATO IN TEOLOGIA, PROFESSORE DI STUDI TEOLOGICI,
PROFESSORE ORDINARIO ALL'UNIVERSITA' CATTOLICA DI LUBLINO NELLA FACOLTA' DI
SACRA TEOLOGIA, SPETTABILE DECANO h.r.t.

STANISLAO ZARZYCKI

DOTTORE ABILITATO IN TEOLOGIA,
PROFESSORE STRAORDINARIO ALL'UNIVERSITA' CATTOLICA DI LUBLINO,
COSTITUITO PROMOTORE DEL RITO

AL PROBISSIMO E PISSIMO SIGNOR

FRANCISCO ARGÜELLO

CHE HA CONTRIBUITO VALIDAMENTE AL RINNOVAMENTO DELLA CHIESA,
SEGUENDO ATTENTAMENTE LE INDICAZIONI DEL CONCILIO VATICANO II,
RICONDUCENDO I CRISTIANI ALLONTANATISI DALLA COMUNITA' ECCLESIALE
ALLE FONTI DELLA FEDE CHE SCATURISCONO DALLA BIBBIA E DALLA LITURGIA;
CHE INSIEME ALLA SIGNORA CARMEN HERNANDEZ HA DATO INIZIO AD UNA
ISTITUZIONE POSTBATTESIMALE, OPERA ESTREMAMENTE PREZIOSA PER IL
MONDO ODIERNO, CONOSCIUTA UNIVERSALMENTE COME CAMMINO
NEOCATECUMENALE. TALE FORMA DI INIZIAZIONE CRISTIANA, ARRICCHITA
DALLA BELLEZZA DELLA NUOVA ESTETICA, SVOLGE UN'OPERA DI
EVANGELIZZAZIONE E RIEVANGELIZZAZIONE NEL NOSTRO TEMPO, IN TUTTO IL
MONDO; PREPARA LE MISSIO AD GENTES; INTERVIENE ATTIVAMENTE AFFINCHÉ
CRISTIANESIMO E GIUDAISMO SI AVVICININO L'UNO ALL'ALTRO; DIFENDE I
VALORI DELLA VITA E DELLA DIGNITA' UMANA, DEL MATRIMONIO E DELLA
FAMIGLIA CRISTIANA

SU PARERE DEL CONSIGLIO DELLA FACOLTA' DI TEOLOGIA
APPROVATO DAL SENATO ACCADEMICO
ABBIAMO CONFERITO NOME, DIGNITA', DIRITTI E PRIVILEGI DI

**DOTTORE IN SACRA TEOLOGIA
HONORIS CAUSA**

E IN FEDE DI CIO' ABBIAMO REDATTO QUESTO DIPLOMA CON IL TIMBRO
MAGGIORE DELL'UNIVERSITA' CATTOLICA GIOVANNI PAOLO II DI LUBLINO
DEDICATA AL SACRO CUORE DI GESU'

LUBLINO, 26 GIUGNO 2013

RECTOR

ANTONIUS DEBINSKI

PROMOTOR

STANISLAUS ZARZYCKI

DECANUS

MIROSLAUS KALINOWSKI

Prof. Mons. Zbigniew Kiernikowski
Facoltà di Teologia UMK
Vescovo della diocesi di Siedlce

Recensione
in occasione del conferimento a Francisco (Kiko)
Argüello del titolo di dottore *honoris causa*
dell'Università Cattolica di Lublino
Giovanni Paolo II

S spesso siamo testimoni di come Dio riveli, nella storia dell'umanità, le sue grandi opere, portando avanti la propria storia verso l'uomo e con l'uomo, per il suo bene. In particolare, lo fa in modo da condurre l'uomo alla pienezza della verità nella conoscenza di se stesso e alla libertà da se stesso, per essere restituito a Dio come Sua immagine e somiglianza. Una grande opera nel secolo scorso è stato senza dubbio il Concilio Vaticano II. Convocato da Papa Giovanni XXIII, ha avuto come principio guida il termine „aggiornamento”. Questa parola esprimeva non solo un semplice „rinnovamento” della dottrina e della prassi della Chiesa, affinché fossero più consone alla contemporaneità e andassero alla pari con essa; ma soprattutto un attingere alle fonti della fede e della tradizione della Chiesa perché fosse, nel mondo moderno, più consapevole di se stessa come segno di comunione e sacramento di salvezza. Non si trattava solo di portare alla luce le antiche usanze, come fossero delle scoperte archeologiche, ma di rendere possibile ai membri della Chiesa l'accesso e l'attuazione delle più antiche tradizioni, in modo da poterne fare uso

per il bene proprio e per la comunità in cui vivono - sia per la comunità dei credenti, come per l'intera comunità umana.

Dio, come creatore della storia, ispirando opere come il Concilio Vaticano II, dà anche la sua ispirazione a persone elette, a uomini e donne scelti per realizzare queste opere. Così bisogna guardare anche alla vocazione di Francisco (Kiko) Argüello e di Carmen Hernández, e di quelli che con loro si sono dati al servizio di quell'opera che alla fine ha preso la forma del Cammino Neocatecumenale.

Soddisfacendo la richiesta delle autorità dell'Università Cattolica di Lublino Giovanni Paolo II, di presentare l'apporto e il contributo di Kiko Argüello nella vita della Chiesa e della società umana, voglio prima di tutto segnalare ed evidenziare un fatto piuttosto insolito per valutare l'operato di qualcuno. Nel caso di Kiko Argüello, parlando del suo contributo, si arriva piuttosto a mostrare ciò che il Signore Dio ha fatto con (lui) e attraverso di lui, e a cui ha risposto più volte ed in maniera diversa. Il suo merito è proprio questa risposta che in realtà l'ha assorbito pressochè completamente e ha trovato espressione in molti aspetti della sua vita: nell'uso di abilità personali, nello sforzo e nella fatica dell'impegno e della totale dedizione al lavoro a vari livelli, e anche nell'invocazione a Dio dal profondo dell'esistenza umana, particolarmente provata dalla sofferenza e messa in discussione dalla sofferenza degli innocenti.

Tratto storico-sociale dell'attività di Kiko Argüello

Francisco (Kiko) José Eduardo Argüello è nato il 9 gennaio 1939 a León, in Spagna. Ha studiato pittura presso l'Accademia di Belle Arti di Madrid, è stato allievo della "scuola" di Pablo Picasso. Insieme a Carmen Hernández è l'iniziatore del Cammino Neocatecumenale, guidato ora da loro con il sacerdote padre Mario Pezzi. Dopo quaranta anni di attività in più di cento paesi, il Neocatecumenato è stato ufficialmente approvato dal Pontificio Consiglio per i Laici ed ha ricevuto gli statuti (nel 2002 ad

experimentum, nel 2008 - definitivamente). Papa Giovanni Paolo II lo ha definito „come un itinerario di formazione cattolica, valido per la società e per i tempi odierni” (Lettera *Ogniqualevolta*, 30 agosto 1990).

Ho conosciuto personalmente Kiko Argüello nel 1973. La sua attività era allora agli inizi. Nel 1968, ha iniziato con Carmen Hernández e don Francesco Cuppini le prime catechesi a Roma. Era un periodo di azioni molto intense, di trasformazione nella vita della Chiesa. Venivano applicate le risoluzioni del Concilio Vaticano II. Era anche il tempo in cui in Occidente dominava un’atmosfera di contestazione delle organizzazioni sociali allora esistenti e della ricerca di nuove forme, sullo sfondo degli eventi del 1968 („la rivolta dei giovani”). Si presentavano tante domande sulla vita, non solo delle singole persone, ma anche riguardanti l’interpretazione e l’organizzazione della vita sociale. Le domande erano relative alla presenza o all’approvazione della vita cristiana nella società „moderna”. Venivano spesso messe in discussione, contestate e respinte le forme e i modi di vivere il cristianesimo fino a quel momento, e quindi in particolare lo svolgimento delle pratiche religiose e le loro influenze sulla vita. C’era un gran bisogno di rispondere alle domande che assalivano i cristiani impegnati attivamente.

In questo contesto storico, si sviluppa la missione di Kiko Argüello. Le sue radici affondano nelle esperienze personali a cavallo tra gli anni Cinquanta e Sessanta. Ebbe infatti una crisi esistenziale, risultato del confronto tra la sua educazione e istruzione tradizionale e ciò che si poneva innanzi, essendo un uomo sensibile e artisticamente dotato. Nonostante i risultati e i successi nel campo dell’arte, che gli conferirono diversi riconoscimenti (nel 1959 gli fu assegnato, a Madrid, il Premio Straordinario dello Stato Spagnolo nell’ambito della pittura), fu alle prese con domande sul senso della vita, in particolare sulle questioni della sofferenza e soprattutto la sofferenza degli innocenti. Quella crisi sembrava interrogarlo circa la presenza di Dio nella vita umana. Arrivò a toccare il confine estremo del nichilismo. Tutto questo lo portò a rivolgersi a Gesù Crocifisso e Risorto, a riconoscere il ruolo di Maria come serva della Parola,

e anche a scoprire poco a poco il senso della Chiesa come comunità di persone convocate dalla Parola, che hanno sperimentato i fallimenti della vita, ma a cui è sopraggiunta la forza del Vangelo.

In questo contesto si cristallizza, in collaborazione con altri, l'incontro di queste esperienze carismatiche con il lavoro sistematico sul rinnovamento della liturgia, in particolare del catecumenato. Questo era anche il tempo in cui nei dicasteri vaticani i teologi lavoravano, tra l'altro, proprio al rinnovamento dei riti di iniziazione degli adulti.

L'impegno e il contributo al rinnovamento del catecumenato e della liturgia

Pochi anni prima dell'annuncio delle catechesi a Roma, guidato dalla spiritualità di Charles de Foucauld e convinto della necessità di evangelizzare tra i poveri ed i sofferenti, Kiko vive nei sobborghi di Madrid, nel quartiere di Palomeras Altas. Lì, grazie alla sua e di Carmen, testimonianza di vita cristiana, si forma una piccola comunità cristiana, attingendo allo spirito del Concilio Vaticano II. Questo è stato possibile grazie alla comprensione e al sostegno dell'Arcivescovo di Madrid Casimiro Morcillo che li incoraggiò a portare questa esperienza catechetica nelle parrocchie.

Kiko Argüello, insieme a Carmen Hernández e alla loro équipe, gradualmente crea un'applicazione pratica di ciò che esprimono i documenti vaticani e gli studi teologici. Nel giro di pochi anni di esperienza nella comunità delle baracche, elabora una certa sintesi kerigmatico-catechetica basata sulla Parola di Dio, sulla liturgia e sull'esperienza della comunità. Poco a poco si scopre il cammino che bisogna percorrere per vivere, grazie a una fede adulta, la forza del battesimo e affrontare i problemi legati ai cambiamenti sociali in atto.

Così si delinea lo schema del Cammino Neocatecumenale. Le catechesi preparate ed annunciate da Kiko e Carmen sono una espressione

pratica della catechesi e dell'applicazione del catecumenato per gli adulti. Va sottolineato che, gradualmente, tutta questa "attività" non è solo uno impulso carismatico e uno slancio passeggero di novità, ma una proposta concreta per dare contenuto a ciò che è diventato oggetto di lavoro delle istituzioni ecclesiastiche, e il cui frutto è stato il documento significativo che è in realtà un libro liturgico, l'"Ordo Initiationis Christianae Adultorum" pubblicato nel 1972 dalla Congregazione per il Culto Divino. Questa convergenza di esperienze e iniziative di Kiko Argüello e della sua équipe, con il lavoro e le decisioni della Congregazione per il Culto Divino e degli altri dicasteri vaticani e dei teologi, non sono solo una „casuale, felice coincidenza”, ma il frutto dell'azione dello Spirito Santo nella Chiesa e la sottomissione obbediente alla guida della Chiesa da parte di coloro che ne hanno ricevuto il carisma.

Non è possibile in questa sede discutere più approfonditamente sulle catechesi annunciate da Kiko e Carmen, e riportate poi dalle équipes di catechisti sorti dalle comunità del Cammino Neocatecumenale. Desidero tuttavia affermare, e ben sottolineare, che le catechesi - formatesi gradualmente, nella misura in cui si sviluppava la struttura del Cammino (come uno schema concreto) - il loro contenuto, la loro forma, contengono in se' e recano il messaggio evangelico, come indirizzato all'uomo d'oggi e volto a centrare i suoi problemi e le sue esigenze. Sono una risposta molto concreta a tutto ciò che pervade il cuore umano.

Il punto di forza delle catechesi è il loro essere radicate nella Bibbia, quale testimone della storia di salvezza che Dio realizza attraverso delle persone elette e una nazione eletta, fino al (suo) compimento in Gesù Cristo e nella Chiesa. Questa storia non è solo un ricordo del passato. È viva e si realizza ovunque venga predicata la stessa Parola, e dove l'uomo, scoprendo se stesso in una situazione di bisogno di salvezza, lo riconosce e si lascia condurre nell'obbedienza.

L'importanza delle catechesi non risiede solo nel loro contenuto, ma anche nel fatto che costituiscono una unità organica e creano una struttura che corrisponde alle tappe del catecumenato. Naturalmente qui si

tratta principalmente del catecumenato post-battesimale; nella sua struttura, tuttavia, corrisponde al catecumenato in senso stretto. Questa struttura è a grandi linee determinata da:

- le catechesi dell'annuncio;
- le catechesi collegate ai relativi scrutini (nelle tappe del precatecumenato e catecumenato);
- le catechesi nelle tappe delle consegne: della Liturgia delle Ore, del Credo e del Padre Nostro;
- le catechesi dell'elezione e mistagogiche.

A ciò si aggiungono le diverse catechesi legate allo svolgimento e realizzazione del Cammino nelle comunità, le catechesi relative ai tempi liturgici "forti" (Avvento, Quaresima, Pasqua) e le catechesi date all'inizio dell'anno di evangelizzazione, per la formazione dei catechisti, su temi del Magistero della Chiesa.

Va notato che le catechesi sono il risultato dell'interazione del carisma, rappresentato da Kiko Argüello e da Carmen Hermàndez, con il magistero e la pastorale della Chiesa. Le catechesi sono state esaminate e verificate dagli organi competenti della Santa Sede, integrate con citazioni del Catechismo della Chiesa Cattolica, e sono state definitivamente approvate.

Il "merito" di Kiko Argüello sta nel fatto che la sua vocazione carismatica ha il bisogno di fare riferimento al magistero e alle autorità pastorali della Chiesa. Naturalmente, non era e non è facile. Talvolta si presentano delle tensioni concrete. Questo ha sempre avuto luogo nella Chiesa.

Nella misura in cui si formavano nuove comunità e si cristallizzava la natura del Cammino Neocatecumenale, l'operato di Kiko Argüello non si limitava alla creazione di catechesi, ma si focalizzava sulla formazione di una specifica e chiara struttura organizzativa, che ha permesso l'evangelizzazione in diverse nazioni, nelle diocesi e nelle parrocchie, sempre in obbedienza alla Chiesa. Naturalmente, questa relazione non è immune

da quello che avviene sempre tra carisma e istituzione. Il carisma infatti apporta sempre qualcosa di nuovo che richiama il fattore istituzionale alla revisione, al rinnovamento.

Frutto del kerygma annunciato, e della formazione cristiana condotta attraverso il Cammino Neocatecumenale, è che tanta gente ritorna alla fede. In molte parrocchie viene portata avanti una pastorale basata sul catecumenato e la parrocchia riceve un nuovo impulso di evangelizzazione. Sempre più i matrimoni hanno il coraggio di essere pienamente aperti alla vita secondo l'insegnamento dell'Enciclica *Humanae Vitae* del Papa Paolo VI, e di formare famiglie secondo lo spirito cristiano. Molte famiglie – e spesso numerose – si offrono per la missione di evangelizzazione nei diversi angoli del mondo. Nascono nuove vocazioni al sacerdozio e alla vita monastica, in particolare quella contemplativa, che si contano già a migliaia. Sono stati eretti circa 100 seminari diocesani missionari Redemptoris Mater. E' stata avviata la *Missio ad gentes*, alla quale partecipano famiglie intere, sotto la guida di un presbitero. Ecco alcune manifestazioni dell'operato del Cammino Neocatecumenale iniziato da Kiko Argüello e Carmen Hernández.

Nell'atteggiamento e nelle attività di Kiko Argüello affermo che c'è una precisa caratteristica di servizio del carisma nei confronti dell'ufficio pastorale della Chiesa. Una tale attitudine e un operato di questo tipo portano ad una evangelizzazione molto fruttuosa, grazie alla quale la Chiesa, attraverso i suoi membri generosi, si pone con una forza evangelizzatrice dinanzi alle situazioni concrete delle persone del mondo odierno. Questo riguarda sia le aree dove ancora non è stato annunciato il Vangelo, sia i paesi di tradizione cristiana, dove la fede ha perso una incidenza reale sulla vita cristiana. Ed è anche la risposta alla chiamata dei Papi alla Nuova Evangelizzazione, in particolare Giovanni Paolo II e Benedetto XVI, espressa più volte e in diversi luoghi. Ad esempio si può citare l'esortazione post-sinodale *Ecclesia in Europa* oppure *Verbum Domini*.

Attività evangelizzatrice sul piano dell'architettura e dell'arte

Un piano importante dell'azione di Kiko Argüello per l'evangelizzazione, la formazione della mentalità cristiana e la creazione di condizioni favorevoli a queste attività, è il campo dell'arte pittorica e architettonica. Nel complesso, è evidente che Kiko Argüello si è impegnato nel campo dell'arte, con le sue capacità artistiche e con la sua formazione, per aiutare l'uomo nell'evangelizzazione e nella formazione cristiana. Le icone da lui dipinte sul tema cristologico, storico-salvifico e mariano sono diventate parte integrante che accompagna la predicazione delle catechesi.

L'altro ambito, associato all'utilizzo dell'arte al servizio della formazione della fede e dell'esperienza spirituale, è la progettazione e la realizzazione di spazi liturgici. Una caratteristica significativa che merita particolare attenzione è che Kiko Argüello si fa guidare dallo Spirito della liturgia rinnovata dal Concilio Vaticano II. Negli spazi liturgici da lui progettati sono collocati precisamente il posto della presidenza, il pulpito, l'altare, e lo spazio adeguato per tutta l'assemblea. Inoltre, Kiko considera necessario creare uno spazio adeguato per l'adorazione del Santissimo Sacramento e per la scrutatio della Sacra Scrittura.

Il concetto e la struttura architettonica, nei quali si esprime il corretto utilizzo dello spazio dedicato alla celebrazione della liturgia e della vita quotidiana (in particolare lo studio, per esempio) può essere osservato chiaramente nei progetti, ideati da Kiko Argüello e dai suoi collaboratori, degli edifici dei seminari Redemptoris Mater. Il modello elaborato da Kiko è stato realizzato con gli opportuni adattamenti in decine di seminari (tra cui Roma, Macerata, Varsavia). Un esempio di applicazione del concetto di Kiko è anche la Domus Galilaeae, in Terra Santa. Parlando di opere d'arte e della pittura sacra di Kiko, va anche ricordato il suo dipinto nella cattedrale di Madrid.

Nell'architettura e nella pittura di Kiko Argüello domina al tempo stesso il pensiero teologico e catechetico. Lo spazio e le immagini (icone) parlano all'uomo per introdurlo nella contemplazione dei misteri di Cristo. Si incontrano qui estetica e teologia al servizio dell'uomo.

Evangelizzazione attraverso la musica

Un altro ambito dell'operato di Kiko, che voglio qui ricordare, è la musica e il canto al servizio della liturgia e della formazione religiosa. Questo è un settore che genera non poche polemiche da parte dei musicisti della Chiesa e dei critici musicali. Nondimeno, però, ha le sue radici profonde nella Bibbia, con riferimento a quei tipi di musica, canti e strumenti in essa ricordati. Da lì, trae lo spirito di spontaneità e di collegamento con la parola di Dio. La maggior parte dei canti composti da Kiko è lo sviluppo musicale di salmi e cantici biblici, o adeguamenti di altri testi della Bibbia e degli scritti dei Padri della Chiesa.

La caratteristica specifica dei canti composti da Kiko Argüello è proprio il collegamento con la storia della salvezza. Non penso solo all'aspetto della provenienza, cioè dell'ambiente in cui sono stati creati i testi, ma al loro attuale uso e riferimento alle tappe del Cammino, ovvero all'esperienza personale di Dio nella vita dei suoi membri. Questi canti sono radicati nel contesto delle catechesi nelle varie tappe dell'iniziazione, e di conseguenza diventano portatori di esperienze spirituali, di solito molto profonde, che influiscono in maniera fondamentale sulla vita dei membri del Cammino, nella dimensione sia individuale che comunitaria.

Credo che questo sia un grande risultato nel campo dell'applicazione della musica e del canto all'opera di formazione cristiana. Tale impiego è, probabilmente, un riflesso della testimonianza di ciò che troviamo, ad esempio, nella Lettera ai Colossesi: „La Parola di Cristo dimori tra voi abbondantemente; ammaestratevi e ammonitevi con ogni sapienza, can-

tando a Dio di cuore e con gratitudine salmi, inni e cantici spirituali” (Col 3:16; cfr. Efesini 5:19).

Oltre alle composizioni musicali direttamente collegate con la liturgia e la catechesi (formazione), Kiko Argüello si è recentemente impegnato nella composizione di un brano musicale di dimensione polifonica e strumentale più ampia. E’ infatti autore di una celebrazione sinfonico-catechetica, „La sofferenza degli innocenti”. Il tema portante della sinfonia, la sofferenza degli innocenti, affonda le sue radici nella Bibbia e si riferisce ai grandi eventi tragici legati ai campi di sterminio, alle numerose sofferenze quotidiane di molte persone innocenti, abbandonate, malate, disabili, in particolare bambini. Il messaggio di quest’opera non è tanto un invito ad eliminare la sofferenza, quanto piuttosto l’annuncio che Gesù Cristo ha preso su di sé l’ingiustizia umana, per annunciare agli uomini il perdono e la resurrezione, la vita eterna. La sinfonia evidenzia anche il ruolo fondamentale che, nell’opera di Dio realizzata in Gesù Cristo, riveste Maria, come Vergine Madre. Ella soffre con l’Innocente da innocente, per essere la Madre degli innocenti.

L’esecuzione di quest’opera da parte dell’orchestra e del coro del Cammino Neocatecumenale ha incontrato una calorosa accoglienza; è stata considerata come un invito a riflettere più profondamente sul senso della sofferenza, e all’apertura di prospettive di fede e speranza rispetto a situazioni dominate, dal punto di vista umano, dalle tenebre e dalla disperazione. Questo vale non solo per gli eventi del passato, ma anche del presente. Va notato che i rappresentanti della comunità ebraica, invitati ad ascoltare la sinfonia, con commozione si sono trovati in sintonia con il suo messaggio.

In questa occasione, vale la pena di notare che sia un evento come l’esecuzione della sinfonia “La sofferenza degli innocenti” in presenza dei rabbini, l’8 maggio 2012 a New York, come anche tutte le attività nel campo della catechesi biblica, che spiega e situa correttamente il ruolo del popolo eletto nella storia dell’umanità, conducono ad un avvicinamento tra i cristiani e coloro che professano il giudaismo.

Riassumendo i diversi ambiti sopra evidenziati dell'impegno di Kiko Argüello, va rilevato:

- che il suo operato è radicato nella Bibbia e prende in considerazione l'attuale insegnamento del Magistero della Chiesa, in particolare riguardo a ciò che è frutto del Concilio Vaticano II e della sua continuazione;
- che la sua attività creativa, sia in campo catechetico come in quello che riguarda il coinvolgimento dell'arte a servizio del messaggio cristiano, fa riferimento alla situazione dell'uomo d'oggi e viene in suo soccorso alla luce della necessità di scoprire se stesso, nel contesto della comunità religiosa e ancor più di tutta la società umana;
- che ha messo in evidenza il fatto che i cristiani, sia singolarmente che come comunità, hanno il compito di svolgere una missione nel mondo: annunciare la buona notizia dell'amore di Dio che porta all'uomo il perdono e lo rende capace di vivere nel perdono, quindi di servire all'edificazione della Chiesa come segno e sacramento di salvezza per il mondo;
- che la sua rilettura del messaggio evangelico e il servizio nei confronti di tale messaggio, come anche la sua attuazione, esprimono apprezzamento per la missione del popolo eletto, come ambiente di formazione in cui affondano le radici della fede cristiana, e contribuiscono indubbiamente allo sviluppo più completo di relazioni più appropriate tra cristianesimo e giudaismo.
- che la sua creatività non è solo teorica ma in senso pratico raggiunge molte persone, influenzando essenzialmente sulla loro vita, creando nuove forme o attualizzando quelle già esistenti (vecchie e tradizionali) dell'attività pastorale della Chiesa, cose di cui ho ampiamente parlato poc'anzi.

Prendendo in considerazione tutto ciò, presento la domanda per il conferimento a Francisco (Kiko) José Eduardo Argüello il titolo di dottore honoris causa presso l'Università Cattolica di Lublino Giovanni Paolo II.

Prof. Mons. Grzegorz Ryś
UP Giovanni Paolo II a Cracovia
Vescovo della diocesi di Cracovia

Recensione

sulla domanda per il conferimento del dottorato *honoris causa* a Francisco (Kiko) Argüello da parte della Facoltà di Teologia dell'Università Cattolica di Lublino

Il Cammino Neocatecumenale e i suoi iniziatori Francisco “Kiko” Argüello e Carmen Hernández hanno già il loro posto specifico nella Chiesa ripetutamente confermato da diversi discorsi dei papi (da Paolo VI a Giovanni Paolo II, fino a Benedetto XVI) e dallo Statuto, approvato dal Pontificio Consiglio per i Laici nel 2002 *ad experimentum* e successivamente nel 2008 in modo definitivo. I frutti di questa presenza composta da decine di migliaia di comunità coinvolte nell’evangelizzazione: équipes missionarie, seminari, famiglie numerose etc, arricchiscono la Chiesa in circa un centinaio di paesi in tutto il mondo, tra cui la Polonia, iniziando da Lublino! Tali frutti sono così risaputi da non veder motivo, in questo luogo, di richiamarli specificatamente.

La richiesta di riconoscere a Kiko Argüello un dottorato *honoris causa* da parte dell’Università Cattolica di Lublino ci obbliga a porci delle domande, più precise e concrete rispetto a quelle che portano ad una constatazione generica sul significato ecclesiologico del Cammino

Neocatecumenale. Sembra giusto chiedersi quali siano i punti di contatto (“luoghi” di possibile incontro) tra l’Università Cattolica di Lublino e il Cammino Neocatecumenale: quali elementi del Cammino Neocatecumenale devono essere presi in considerazione dall’Università e da essa promossi (anche attraverso il dottorato *honoris causa* per l’iniziatore)? Quali elementi costitutivi dell’Università Cattolica la aprono in modo “naturale” all’esperienza del Cammino, facendolo per essa “oggetto” di interesse, tanto da decidere che diventi, per questa Università, non solo tema di analisi e giudizi teologici, ma anche un importante partner con la possibilità di mutuo scambio e arricchimento?

Cercando delle risposte, lasciamoci guidare dalla Costituzione Apostolica di Giovanni Paolo II dell’anno 1990 *Sulle Università Cattoliche, Ex Corde Ecclesiae*.

Già l’inizio del documento ci spinge ad una interessante riflessione, che riguarda la stessa natura cattolica della facoltà universitaria e delle scienze in essa studiate: l’università nasce “nel cuore” della Chiesa, e non solo nel suo “pensiero” (riflessione); l’università deriva *ex corde* (non *ex mente*) *Ecclesiae*. C’è quindi in lei posto non solo per la teologia speculativa (*scientia*), ma anche per la teologia mistica (come per quella affettiva), la quale ha come strumento l’esperienza di ciò che è divino (*notitia, cognitio*); è quindi necessario lo *studium*, ma anche l’amore (*amor*) per la Verità. Qui il Cammino indubbiamente va incontro ai compiti dell’Università. Mostra infatti un programma conseguente e compatto di formazione cristiana, nell’incontro con Dio che si rivela nella Parola, nella Liturgia e nella Comunità Ecclesiale. In un ricco (pluriennale) programma catechetico, il Cammino permette ai suoi membri di conoscere la storia della salvezza, in modo tale da volersi situare in essa personalmente come attualmente partecipanti; dona loro, indubbiamente, una buona conoscenza delle Sacre Scritture (compreso il Vecchio Testamento), accentuando comunque l’attualità dell’incontro con esse come viva Parola di Dio; li introduce alla preghiera, dedicando ad essa un intero ciclo di catechesi, soprattutto perché ad essa si volgano!

La Costituzione *Ex Corde Ecclesiae* suggerisce alle Università Cattoliche - come necessario - il legame (*necessarium vinculum*) con la Chiesa. Senza dubbio questo legame si esprime nella comunione con la Santa Sede e la gerarchia ecclesiale, nell'obbedienza al *Magisterium Ecclesiae*. Ma, solo questo? Non dovrebbe essere uno dei suoi aspetti anche l'interesse e il senso di comunione con la dimensione carismatica della Chiesa? La realtà della Chiesa non si può ridurre alla sola istituzione. Istituzione e carisma tendono nella Chiesa allo stesso fine: *corrono assieme*, come Pietro e Giovanni la mattina di Pasqua verso il sepolcro vuoto; certamente più di una volta accade che il carisma (rappresentato dalla persona di Giovanni) "arrivi" per primo (vale a dire che riconosce più velocemente le necessità concrete e le sfide della Chiesa); conoscendo comunque il valore dell'istituzione, la fa "passare avanti" e si lascia condurre nella fede.

Il Cammino Neocatecumenale mostra perfettamente in sé questa unità tra istituzione e carisma. Iniziato con un'esperienza personale di fede di Kiko nel 1964, quindi parallelamente all'evento del Concilio *Vaticano II*, ha ottenuto in breve la sua prima conferma e il suo essenziale approfondimento proprio nell'insegnamento del Concilio. Trapiantatosi da Madrid a Roma (1), e successivamente in altre Chiese locali, in ogni luogo della sua attività sottopone il proprio servizio all'accettazione del vescovo (in ogni parrocchia poi il suo avviamento esige l'invito del parroco). Contemporaneamente conduce ognuno dei membri delle comunità alla comprensione del proprio carisma, ad assumere quella responsabilità verso la Chiesa derivante dalla riscoperta della propria identità battesimale. Insegna l'azione comunitaria, unendo nelle equipe sia consacrati che catechisti laici. Sottolinea con questo che proprio la reale comunità dei discepoli di Gesù diventa il più credibile segno di Lui nel mondo, anche lì dove altri segni (sacramentali inclusi) hanno smesso di essere comprensibili.

Descrivendo la natura dell'Università Cattolica, la sopracitata Costituzione di Giovanni Paolo II (al punto 12) la descrive come una comunità (*quatenus est Universitas, communitas est*) concentrata non solo attorno al valore della "verità", ma anche intorno alla dignità dell'uomo, così come

della Persona e del messaggio di Cristo. Scoprendo queste tre “realtà”, ne trae il senso di *Libertà* e di *Amore* e non solo quello dello studio o dello sforzo intellettuale. E di nuovo, tocchiamo così il catalogo dei valori (Valori!) che sono per il Cammino l’asse principale del programma insegnato e vissuto: *Communio*, tendenza alla verità, radicata nel rispetto per ciascun uomo e nella personale relazione con Cristo vissuta comunitariamente. Il rispetto che il Cammino (e in particolare i suoi Iniziatori), nutre per ogni uomo, è perfettamente visibile già al suo inizio: la culla del Cammino sono le baracche di Madrid, e fino ad oggi quasi ogni comunità ha fra i suoi membri anche persone povere, senz’atetto o disoccupati (che spesso aiuta con le “decime” raccolte). Ognuno dei membri (indipendentemente dal livello di istruzione, età o posizione sociale) è ascoltato in comunità, qualora voglia condividere la sua esperienza, con la stessa attenzione e gratitudine senza giudizi o discussioni.

Le comunità del Cammino cercano il loro più importante radicamento direttamente in Cristo: nel comune ascolto della Parola e nel vivere insieme i sacramenti (soprattutto l’Eucaristia e il sacramento della Penitenza); questo avviene, rimuovendo a poco a poco i legami “carnali più prossimi” (derivanti da comuni preferenze e interessi, dalla condivisione di emozioni) per i quali spesso manca semplicemente il tempo, a motivo del calendario insolitamente “denso” calendario di incontri formativi (2-3 volte alla settimana!). Certamente, grazie ad alcuni “metodi” (riso-nanza della Parola, scrutini vissuti comunitariamente, ecc.) i membri della comunità conoscono molto l’uno dell’altro; e soprattutto cercano in Cristo la fonte delle loro relazioni reciproche (spesso inconsapevolmente). D’altronde, bisogna considerare il grande significato dei legami familiari, che il Cammino Neocatecumenale sottolinea, aprendo ai suoi membri l’esperienza dell’amore nella dimensione soprannaturale della *caritas* (*agape*). Nel mondo odierno il Cammino è diventato uno dei più leggibili e radicali testimoni del Vangelo della vita e della famiglia!

Fra le fondamentali dimensioni della missione dell’Università Cattolica, la Costituzione *Ex corde Ecclesiae* nomina anche il suo “proprio”

(*pertinens*) “servizio pastorale” (*actio pastoralis*). L’attività quotidiana dell’Università scaturisce dunque non solo dalla speculazione intellettuale, ma anche dalla meditazione (preghiera) e la celebrazione dei sacramenti (soprattutto l’Eucaristia). In effetti l’Università ha come compito portare tutti i membri della comunità universitaria alla scoperta dei doni (*munera*) e degli obblighi inscritti nel loro stesso battesimo e alla partecipazione all’attuale vita della Chiesa (cfr. pp. 38-42). Infine, si può osservare che non si tratta qui solamente di un livello di religiosità e della celebrazione (perfino esemplare) di riti liturgici. Si tratta piuttosto di quello che il Cammino propone molto chiaramente: annunciare e far presente (anche nella liturgia) il Mistero Pasquale di Cristo, la partecipazione alla sua Croce Gloriosa e alla Risurrezione, accogliere (e annunciare) il Kerygma. Si tratta di un catecumenato post-battesimale, dalla cui qualità dipende (secondo il giudizio degli autori dell’*Instrumentum Laboris* del Sinodo dei Vescovi sulla Nuova Evangelizzazione) l’ “essere o non essere” della Chiesa nel XXI secolo.

Il Neocatecumenato e l’Università Cattolica si incontrano qui nell’ambito che la Costituzione *Ex Corde Ecclesiae* definisce con il termine di “evangelizzazione”, indicandolo nuovamente come uno delle quattro dimensioni fondamentali dell’universitario *munus serviendi* (pp 48-49). Sicuramente nel campo dell’evangelizzazione la missione dell’Università e quella dei movimenti ecclesiali si differenziano nelle loro concrete realizzazioni, ma entrambi i nostri soggetti, intraprendendola, possono mutuamente sostenersi, motivarsi e completarsi. Il pluridimensionale, molteplice, creativo e zelante impegno del Cammino nell’opera di evangelizzazione, assieme all’entusiasmo evangelizzatore dello stesso Kiko, crescente (e non affievolentesi) nel corso degli anni, , possono essere (e sicuramente lo sono!) fonte di ispirazione e di spinta per ogni Università Cattolica.

Uno degli spazi dell’evangelizzazione (più precisamente, con la *Evangelii Nuntiandi* di Paolo VI: di pre-evangelizzazione) rimane il dialogo della Chiesa con la cultura. L’Università Cattolica deve qui svolgere un ruolo

straordinariamente essenziale (pp. 43-47). Il Cammino Neocatecumenale intraprende questo dialogo in modo proprio, sottolineando l'importanza della teologia della bellezza e della nuova estetica. Non senza significato sono sicuramente i talenti personali e l'esperienza dello stesso Kiko Argüello come artista (pittore, scultore, musicista e compositore). Le sue opere sono indubbiamente in se stesse esempio di dialogo: interconfessionale (nella sua pittura religiosa attinge volentieri allo stile orientale) e interreligioso (le sue composizioni musicali e le realizzazioni architettoniche sono ispirate piuttosto alla tematica e alla sensibilità ebraica). Kiko e il Cammino insegnano il dialogo, e hanno in esso i loro traguardi significativi.

Ho cercato nel mio discorso di elencare unicamente quelle dimensioni del carisma e dell'azione del Cammino Neocatecumenale che meritano l'attenzione e la promozione da parte dell'Università Cattolica (a motivo della sua propria identità e del suo campo di azione). Ognuno degli elementi indicati caratterizza il Cammino in generale, e in maggiore o minor grado, ognuna delle sue comunità. In ciascuna di esse si possono comunque ritrovare i successivi aspetti della spiritualità dello stesso Kiko Argüello, il frutto della sua esperienza di fede e della ricchezza della sua umanità. Il Cammino Neocatecumenale è in ogni sua tappa anche il "cammino" spirituale dello stesso Kiko. Egli lo percorre con grande coraggio e sensibilità all'azione dello Spirito: ascoltando la Chiesa, ha anche il coraggio di essere per lei un profeta. Restando fedele al suo carisma, rimane comunque sensibile al Magistero della Chiesa, obbediente all'insegnamento dei Papi susseguitisi e al messaggio e allo Spirito del Concilio. Consapevole della sua identità e "conservativo" nel senso buono della parola, entra senza paura e con libertà nel dialogo ecumenico e interreligioso. Pieno di passione missionaria, unisce il rispetto per ogni uomo alla comprensione della sua piccolezza e del suo peccato. L'uomo è il suo cammino (così come è il cammino della Chiesa), ma la forza di "camminare" la trova nella Parola, nei Sacramenti e nella Comunità. Kiko Argüello è uno dei testimoni più dinamici (e ne abbiamo le prove!) della

Pentecoste che continua perennemente nella Chiesa, essendo uno dei più efficaci “traduttori” del Concilio Vaticano II nella lingua della concreta realtà ecclesiale. In modo eccellente mostra come ciò che è autenticamente e armonicamente cristiano deriva da ciò che è più profondamente umano.

Per questi motivi, e con piena convinzione chiedo di conferire a Francisco (Kiko) Argüello il dottorato *honoris causa* dell’Università Cattolica di Lublino; il tempo di questo riconoscimento (l’Anno della Fede, il Sinodo dei Vescovi sul tema della Nuova Evangelizzazione) conferisce ad esso il carattere di un segno rivolto non soltanto alla società universitaria, ma a tutta la Chiesa in Polonia.

Prof. Don Stanisław T. Zarzycki SAC
Istituto di Teologia Spirituale KUL

Laudatio

in occasione del conferimento a Kiko Argüello del dottorato *honoris causa*

“Credere in Gesù Cristo [...] è la via per poter giungere in modo definitivo alla salvezza” – ha affermato papa Benedetto XVI nella Lettera apostolica *Porta Fidei* con la quale ha indetto l’Anno della Fede (n°3) e nella quale ha rinnovato il suo invito già espresso nell’Omelia della santa Messa per l’inizio del pontificato (il 24 aprile 2005; AAS 97(2005), 710) : “La Chiesa nel suo insieme, ed i Pastori in essa, come Cristo devono mettersi in cammino, per condurre gli uomini fuori dal deserto, verso il luogo della vita, verso l’amicizia con il Figlio di Dio, verso Colui che ci dona la vita, la vita in pienezza” (PF 2).

Grazie all’iniziativa dell’Istituto Teologico di Spiritualità e con il pieno appoggio della Facoltà di Teologia, il Senato dell’Università Cattolica Giovanni Paolo II di Lublino conferisce oggi al Signor Francisco José Gómez-Argüello Wirtz, conosciuto comunemente come Kiko Argüello il dottorato *honoris causa* in riconoscimento della particolare efficacia del Cammino Neocatecumenale da Lui iniziato, insieme alla signora Carmen Hernandez, per la difesa e la promozione dei valori umani e cristiani nel mondo odierno: un cammino di formazione post-battesimale, fondato sull’accoglienza della Parola di Dio, sulla celebrazione dell’Eucarestia e sulla comunità di fede indirizzata all’iniziazione cristiana. Quest’opera,

nata per ispirazione dello Spirito Santo, è diventata un modo concreto per rispondere ai bisogni della Chiesa post-conciliare, nella quale molti battezzati non soltanto non hanno ancora scoperto la loro vera identità cristiana, ma si sono pure allontanati dalle fonti della vita spirituale in essa presenti, rimanendo cristiani solamente dal punto di vista formale.

Per tre ragioni particolari la nostra Università apprezza in modo speciale il Neocatecumenato iniziato nella Chiesa cristiana dal nuovo Dottore e di esse questa *laudatio* vuole esserne l'espressione: 1) il fatto che esso conduca i suoi membri alle più profonde fonti della vita spirituale cristiana e attinga da esse una conoscenza esistenziale di Gesù Cristo e dell'amore di Dio; 2) il fatto che esso difenda i valori, quali la vita umana, la dignità della persona umana, il matrimonio cristiano, la famiglia, e che in molti paesi del mondo abbia suscitato numerose comunità, le quali si ispirano alla comunità cristiana primitiva e al suo cammino di iniziazione sacramentale, comunità che propongono ai propri membri un modo di realizzarsi vivendo per il prossimo, per gli altri, per il rinnovamento e la crescita della Chiesa; 3) la sua partecipazione attiva, ispirante e fruttuosa alla nuova evangelizzazione condotta dalla Chiesa nell'attuale mondo laicizzato, un'evangelizzazione che comincia in comunione con il Vescovo ed è volta ad annunciare al mondo il messaggio di Cristo e ad impegnare con lo spirito del Vangelo ogni livello della realtà temporale.

Il Neocatecumenato, definito dal beato Giovanni Paolo II come “itinerario di formazione cattolica” è aperto a tutti coloro, i quali accogliendo il kerygma della risurrezione di Gesù Cristo, decidono di entrare in una comunità, che nasce su invito della Parola di Dio e per la forza dello Spirito, e (decidono) di procedere insieme nel cammino di fede e di conversione verso la fonte del Battesimo, scoprendone la profondità cristologica ed esistenziale, le forze vivificanti, l'appello morale ad abbandonare “l'uomo vecchio” ed a rivestirsi “dell'uomo nuovo” in Cristo, nonché la prospettiva spirituale della santificazione e della crescita. Tutto questo itinerario si fonda sulla Parola di Dio, che annunzia all'uomo l'amore di Dio manifestato nel mistero pasquale di Cristo, amore che dona la

grande speranza della pienezza di vita in Lui; esso attinge dal sacramento della penitenza la forza per la riconciliazione con Dio e con il prossimo, si rimette all'azione trasformatrice di Dio nell'Eucaristia, si attua nella comunità in un cammino di conversione e di fede, comunità che è, per ogni membro del Cammino, "lo specchio" per la conoscenza di se stessi. Il Cammino Neocatecumenale che porta alle fonti più profonde dell'acqua vivificante del Santo Battesimo, prendendo in considerazione le indicazioni del Catecumenato antico, si svolge nelle seguenti tappe: 1) il Precatecumenato, cioè il tempo dell'umile ascolto della Parola di Dio in una comunità di fede e di conversione, (tempo) di conoscenza della storia della salvezza, e della celebrazione dell'Eucaristia; 2) il Catecumenato, cioè il tempo della lotta spirituale per la vita nuova e di ricerca della forza nella preghiera liturgica e personale, nutrita dalla Parola di Dio, tempo di approfondimento del Credo della Chiesa e della Preghiera del Signore, tempo per apprendere l'atteggiamento filiale verso Dio e la fedeltà alla Chiesa; 3) "la riscoperta dell'Elezione", cioè il tempo del discernimento e del compimento della volontà di Dio annunciata da Cristo nel Sermone della Montagna – unito all'invito ad amare i nemici a somiglianza dell'amore sacrificale del Salvatore – tempo che si conclude con la solenne rinnovazione delle promesse battesimali. Tale discesa mistagogica ed esistenziale verso le pure fonti del Battesimo, permette ai membri del Cammino di scoprirne l'essenza, di aprirsi alla sua forza e di farsi carico degli obblighi morali che ne derivano.

Fin dai primi incontri del signor Kiko Argüello e di Carmen Hernandez con i poveri, tra gli abitanti delle baracche negli slums di Palomeras Altas in Madrid, -quando il kerygma del Signore e Salvatore glorioso e risorto univa chi predicava con quelli che li ascoltavano e infondeva la speranza di una vita nuova, - il Cammino Neocatecumenale allora nascente stava diventando un cammino di salvezza per l'uomo e per la comunità umana. Ed è così fino ad oggi, perché la discesa alle fonti del Battesimo, cioè la sempre più profonda, cosciente e volontaria accoglienza di Gesù Cristo come Salvatore e Signore all'interno della comunità della Chiesa,

produce sempre come frutto la liberazione dell'uomo da ciò che lo può schiavizzare, degradare e separare da Dio, garante della realizzazione e della felicità dell'uomo come anche della comunità umana. Nel mondo odierno spesso l'uomo viene assorbito dal desiderio di possedere le cose, e di conseguenza ha di più, però il suo modo di vivere è ad un livello inferiore. Lo assorbe spesso il desiderio del potere, della fama, in particolare di tipo mediatica, dei piaceri, del consumismo e per conseguenza, si sottomette a diversi idoli e non al Dio vero. Cede spesso al razionalismo e diventa insensibile ai bisogni degli altri, cede all'individualismo e diventa indifferente al bene comune. A volte afferma così fortemente i propri bisogni ed i suoi fini soggettivi, che ritiene un ostacolo per la propria carriera l'assumersi la responsabilità di un'altra persona nel matrimonio e non si decide a mettere su famiglia, comunità di vita e di amore. Il Cammino Neocatecumenale che svolto alla luce della Parola di Dio e nell'accoglienza della croce gloriosa di Cristo, segno dell'amore più grande, libera l'uomo da tutte le tendenze idolatriche e insegna un atteggiamento di attenzione sensibile verso Dio e verso il prossimo, insegna a viver per l'altro (pro-esistenza) ad imitazione di Cristo che ha offerto se stesso per la salvezza di tutti. L'ideale di tutti i membri Cammino Neocatecumenale e delle comunità è quello di incarnare l'amore di Cristo che è più forte della morte, ed è capace di vincere ogni timore paralizzante che viene dalla sottomissione conformista agli idoli di questo mondo. Lo Spirito Santo concede un tale amore a coloro che accolgono l'atteggiamento di lode del loro Signore e Salvatore ed Egli stesso li salva nella loro umanità e concede loro la libertà dei figli di Dio. I membri del Cammino guidati da questo amore e da questa libertà, apprezzano la dignità della persona umana, il valore del matrimonio e della famiglia numerosa, ed esprimono un atteggiamento di vita longanime nei confronti degli altri.

La relazione profonda, non solo ontica ma anche vitale con Gesù Cristo, sperimentata nella Parola di Dio e nei Sacramenti, nel Battesimo scoperto nuovamente e nell'Eucaristia, fa sí che le Comunità Neocatecumenali prendano parte molto attiva nell'opera della nuova evangelizzazione

condotta dalla Chiesa nel mondo secolarizzato e portino grandi frutti di santità e di apostolato. Non partecipano a questa sfida solo i Catechisti che condividono con gli altri il kerygma di fede in Cristo risorto e Signore glorioso, ma anche tutte le famiglie. Nella famiglia si realizza la trasmissione della fede ai figli, soprattutto durante le Lodi domenicali. La vita familiare basata sul „tripode”: Parola di Dio - liturgia - comunità, dà i fondamenti per la vita cristiana ed è il luogo in cui nascono sia le vocazioni al presbiterato sia il prezioso servizio dei laici, i quali molto spesso diventano catechisti itineranti, annunciatori della Buona Notizia. Le famiglie piene di zelo evangelico, sperimentano l'evangelizzazione viva all'interno di se stesse, danno agli altri poi testimonianza della vocazione alla nuova vita in Cristo e insieme ad un presbitero invitano ad intraprendere il cammino di fede e di conversione. A volte, guidate dallo spirito missionario, vanno in altri paesi a testimoniare lì la forza della fede, il valore della conversione, l'apertura alla vita umana, l'amore vicendevole e l'unità capace di commuovere i cuori, perfino quelli che sono lontani da Dio e dalla Chiesa.

A loro dobbiamo l'opera del Neocatecumenato in Polonia. Qui a Lublino, durante la Quaresima dell'anno 1975, è nata la prima Comunità Neocatecumenale polacca fondata da un'equipe di catechisti italiani, con a capo il signor Stefano Gennarini, che fino ad oggi opera attivamente in mezzo noi e con don Alfred Cholewiński, gesuita, che oggi si trova, come speriamo, presso Dio, il quale, come giovane sacerdote studente a Roma, era in Cammino nella comunità che si incontrava presso la parrocchia dei Martiri Canadesi. Successivamente, il Cammino „di riscoperta del Cristianesimo” cominciò nelle comunità fondate a Łódź, Cracovia, Poznań, Varsavia, per iniziare già dopo due anni l'evangelizzazione in Cecoslovacchia e poco più tardi in Lituania, in Georgia, in Russia, in Bielorussia e in Ucraina.

È importante anche segnalare il contributo di Kiko Argüello in merito alla nuova estetica sacrale: ha progettato infatti molte chiese e realizzato in esse la cosiddetta “corona misterica” cioè, delle icone che

rappresentano le principali verità della fede: l'Annunciazione della Beata Vergine Maria, la Nascita di Gesù Cristo, il Battesimo di Cristo, la Passione di Gesù e la Sua morte in croce, la Risurrezione, la discesa agli inferi, l'Ascensione, la Pentecoste e l'Assunzione. In tale modo è stata progettata anche la chiesa del Seminario Redemptoris Mater in Varsavia.

Un ultimo accento circa il contributo apportato dall'Iniziatore del Neocatecumenato all'opera della nuova evangelizzazione è la celebrazione sinfonico-catechetica „la Sofferenza degli innocenti”, da lui composta, che si iscrive profondamente nella corrente di dialogo tra la Chiesa cattolica e il mondo ebraico, e che costituisce un ponte d'amore e di riconciliazione, così indispensabile per il futuro della nostra civiltà; ponte iniziato dall'appello del Concilio al dialogo e alla cooperazione con le religioni non-cristiane, ed costruito instancabilmente dai successivi pontefici: Paolo VI, Giovanni Paolo II e Benedetto XVI. Proprio la sofferenza degli innocenti, dei poveri dei sobborghi di Madrid, è divenuta per Kiko la grazia dell'incontro con Cristo. Come frutto di questo incontro è nato il Cammino Neocatecumenale.

Kiko Argüello

Dottore *honoris causa* KUL

L'annuncio del kerygma e la nuova evangelizzazione

“Guai a me se non annunciassi il Vangelo” (1 Cor 9,16)

Magnificenza – Illustre Reverendo Rettore, Eccellenza – Gran Cancelliere dell'Università Cattolica di Lublino, Eminenze ed Eccellenze, Membri del Senato, cari partecipanti e fratelli tutti presenti alla cerimonia di oggi.

Sono grato al Signore e a tutti voi per essere qui, in questa Università dove è stato professore il Papa Giovanni Paolo II, grande araldo della Nuova Evangelizzazione, che veramente ci ha amato ed aiutato sempre. La relazione personale che abbiamo avuto con Giovanni Paolo II resta profondamente impressa nel mio cuore. Per questo accolgo con particolare gioia il titolo di dottore *honoris causa* della KUL, in quanto espressione del riconoscimento al Cammino Neocatecumenale come iniziazione cristiana e per la nuova evangelizzazione che esso porta al mondo nello Spirito del Concilio Vaticano II. Anche se dovrei aggiungere che questo titolo lo merita Carmen Hernández più di me. A lei dobbiamo tanto nel Cammino Neocatecumenale, soprattutto per il suo contributo sul mistero pasquale del Concilio Vaticano II. Ricevo allora questo titolo anche a nome suo.

Il Signore risorto dice agli Apostoli: Andate ed annunziate il Vangelo ad ogni creatura. Ecco, io sono con voi fino agli estremi confini del mondo. Questo comando di Cristo alla Chiesa è proprio la sua missione:

Annunciare la Buona Notizia. Non dovremmo dimenticare che il Cristianesimo prima di essere una dottrina, una morale, una filosofia, è una notizia. Notizia che ha il potere di attuarsi quando la si accoglie donando la salvezza. Dice S. Paolo che Dio ha voluto salvare i credenti attraverso la stoltezza della predicazione, del kerygma (cf Rm 1,21).

La prima cosa allora che vorrei dire è che il Signore ci dà la salvezza, adesso!

Non c'è cosa più grande che annunciare il Vangelo, che annunciare la parola che porta la salvezza: il kerygma.

Possiamo domandarci: Perché l'annuncio del kerygma ci dà la salvezza? Che cosa è il kerygma? È una notizia, una notizia sorprendente.

Quando gli apostoli, che sono ebrei, stanno celebrando la Pentecoste, la festa che commemora che hanno ricevuto la Torah sul monte Sinai, all'improvviso, preceduto da un rombo impetuoso, scende dal cielo lo Spirito Santo e si posa su di loro, come fiamme di fuoco, scende dentro di loro. Dice S. Paolo che lo Spirito Santo rende testimonianza al nostro spirito (cf Rm 8,16). Lo Spirito Santo scendendo su di essi rende loro una testimonianza, testimoniando una cosa sorprendente, che un ebreo non avrebbe mai potuto pensare, perché è per loro come una bestemmia: che costui, che essi hanno ucciso, che è stato crocifisso su una croce, costui è il Signore, l'Adonai, è Dio stesso. Un ebreo può pensare che Cristo sia il Messia, senza dubbio, ma che sia Dio, che questo crocefisso sia Dio...!

Ma questa è la notizia! Dio si è fatto uomo in Cristo.

E perché si è fatto uomo? Si è fatto uomo per morire per i nostri peccati. Ha offerto la sua morte per la nostra morte. Dice S. Paolo nell'*Epistola ai Corinzi*: "*Caritas Christi urget nos!*" L'amore di Cristo ci spinge, ci urge. Perché? Ci urge perché se Cristo è morto per tutti, ecco, tutti gli uomini sono morti. E perché sono morti? Continua S. Paolo: "Perché quelli che vivono non vivano più per se stessi, ma per Colui che è morto e risuscitato per loro" (2 Cor 5,15).

Alla luce di questo testo, possiamo dire che, per S. Paolo, gli uomini sono come condannati a vivere per se stessi, a vivere tutto per se stessi.

Dice un teologo ortodosso, Olivier Clement, che il peccato originale dentro di noi ci obbliga ad offrire tutto a noi stessi. È sorprendente questo “vivere per noi stessi”. Ma tutti viviamo per noi stessi! Che significa? Tutti cerchiamo di essere felici... Si studia, si va all'università, ci si sposa, si lavora per se stessi, cercando di essere felici.

Allora, com'è possibile che il vivere per sé sia una maledizione così grande che Cristo abbia dovuto morire? La risposta la vediamo nei fatti di tutti i giorni: perché tante persone si suicidano anche se hanno tutto? Perché tanti giovani sono sempre più insoddisfatti? Io parlo con alcune pennellate rapide per comprendere meglio cosa sia il kerygma. Ho sentito che in Giappone lo scorso anno si sono suicidate 50.000 persone, e non dicono la quantità di giovani che si suicidano in tutta Europa. Ecco, noi sappiamo perché si suicidano. Una causa si trova qui, in ciò che dice S. Paolo.

Sono rimasto sorpreso una volta che ho sentito di un uomo a Palma di Maiorca che si era sposato tre volte, aveva uno yacht, un figlio a New York, un'altra figlia a Londra e l'ultimo figlio di 13 anni in casa con lui e con la sua ultima moglie. Quest'uomo, apparentemente di successo, si è buttato dal decimo piano. Perché? Aveva cenato con gli amici, vicino alla spiaggia, la notte prima. Perché si è ucciso? Noi lo sappiamo. L'ha lasciato scritto lui: da molti anni si era reso conto che non amava più nessuno e questo non lo sopportava più! Non sopportava più una vita in cui era condannato a cercare se stesso in tutto. A vivere per se stesso, tutto per sé, senza amore.

E perché l'uomo non sopporta di vivere senza amore? Perché siamo stati creati ad immagine di Dio. Perché c'è in noi l'eco dell'amore, perché Dio è amore. Dice S. Paolo: io conosco il bene e lo vorrei fare, ma non c'è in me la capacità di attuarlo, “infatti io non compio il bene che voglio, ma il male che non voglio. Ora, se faccio quello che non voglio, non sono più io a farlo, ma il peccato che abita in me” (cf Rom 7,18-20). Noi vorremmo avere una vita piena di amore, ma l'uomo sperimenta presto che

non può amare. Non sa amare. È come condannato a vivere tutto per se stesso, in tutto cerca se stesso.

E perché non può e non sa amare? Lo dice la *Lettera agli Ebrei*: "... Come i figli hanno in comune il sangue e la carne, così anch'egli, Cristo, ne è divenuto partecipe, per annientare mediante la morte colui che della morte ha il potere, cioè il diavolo, e liberare così quelli che, per timore della morte, sono soggetti a schiavitù per tutta la vita" (cf Eb 2,14-15). Cioè, dice che per il timore che abbiamo della morte, siamo schiavi del demonio durante tutta la vita. Ecco, Cristo è venuto a togliere al demonio il potere che ha sulla morte. Vincendo la morte con la sua risurrezione prova che il peccato è stato cancellato...

Qui c'è un'antropologia biblica impressionante, un'antropologia rivelata, che è il contenuto di quello che noi predichiamo: comprendere perché ho paura della morte, perché ho timore della morte. La risposta è perché in me abita il peccato. E che cos'è il peccato?

Il serpente, il demonio, dice a Eva che guarda l'albero della scienza del bene e del male: "Com'è che non potete mangiare del frutto di nessun albero del paradiso?". Eva risponde: "Sì, possiamo mangiare di tutti. Solamente di uno non possiamo. Perché ci ha detto che se mangiamo di questo albero moriremo". Ma già il demonio le ha insinuato nel subconscio l'idea che se ha una proibizione è come se tutto le fosse proibito. Ha già preparato il terreno. Dopo le dice: "No! Tu non morrai. Ma Dio sa molto bene che il giorno che tu ne mangi (cioè ne faccia esperienza) sarai come Dio, conoscendo il bene e il male" (cf Gn 3). Deciderai da te stessa. Non dipenderai da nessun altro. No! Tu stessa deciderai ciò che è bene e ciò che è male. Sarai come Dio! Allora Eva, vedendo che l'albero era gradito agli occhi e desiderabile per acquistare saggezza, ne mangiò e ne diede da mangiare ad Adamo. Ecco: fece un gesto. Che successe loro dopo aver mangiato? Si resero conto che erano nudi. L'uomo sperimenta la morte ontologica – si può dire così, visto che siamo in un'epoca esistenziale –, la morte ontica, la morte dell'essere, di ciò che ci fa essere persona, come dice il filosofo-teologo danese Kierkegaard.

La radice della parola persona, in greco, è la stessa della parola personaggio, di una opera di teatro, "*prosopon*". In un'opera di teatro il regista dà l'essere di un personaggio quando dice: "Tu farai il soldato e tu sarai il Re; tu il principe, ecc.". Ma il demonio ci ha detto che non c'è nessuna opera di teatro e nessun regista. E allora: Io chi sono? Chi mi ha creato? Chi mi ha messo qui?

Chi mi fa persona? Colui che mi ha creato. Dio mi ha dato l'essere. Ha detto: "Tu esisti per me!". "Tu sei per me!". E se il demonio mi dimostra con la legge che questo Dio non esiste, che questo Dio è un mostro? La prova che è geloso è proprio il fatto che mi limita con la legge. S. Paolo dice che il demonio, prendendo occasione dalla legge, ci ha sedotto e ci ha ucciso (cf Rm 7,11).

Se io credo che il demonio ha ragione e pecco affermando che Dio non c'è, perdo ontologicamente me stesso, perché taglio le radici del mio essere persona. Ma, allora, se io non sono, io voglio essere, essere negli altri. Devo essere per qualcuno. Come? Facendo soldi? Se non hai denaro nessuno ti ama. Se non sei bello nessuno ti vuole. Se non sei intelligente... Ecco che il peccato che abita in noi ci obbliga ad offrire a noi stessi tutte le cose per essere amati dagli altri.

Il peccato è proprio questo. Situare l'io dell'uomo al centro del mio cosmo. Il peccato distrugge l'immagine di Dio, che è Cristo, nell'uomo e situa l'io dell'uomo come "axis", come centro di una nuova cosmogonia.

Ma questo uomo ha un problema: non può donarsi, non può amare l'altro oltre se stesso, oltre la morte, perché lui non ha vinto la morte. Se amare l'altro è fare del mio "io" un "tu", io questo non lo posso fare con le sole mie forze, perché significa morire a me stesso, al mio io e io sono accerchiato dalla morte.

Questo fatto è fonte di insoddisfazione e di grandi sofferenze. La natura umana è stata ferita, ma non distrutta dal peccato. Allora quest'uomo conosce il bene, ma non può farlo. Sa che come persona si realizza nell'altro, amandolo; ma se amare veramente è fare come Dio ha fatto in Cristo sulla croce, non lo può realizzare. "Chi mi libererà da questo

corpo votato alla morte?”, si domanda S. Paolo. E risponde: “Siano rese grazie a Dio per mezzo di Gesù Cristo” (Rm 7,24-25). Lui ha distrutto il peccato nella carne, morendo per noi, e offre all’uomo – nella sua resurrezione e ascensione al Cielo, nella sua intercessione per noi – la possibilità, mediante l’annuncio di questa notizia, di avere una vita nuova nello Spirito Santo che egli ci invia dal Cielo, se noi accettiamo di offrirgli i nostri peccati perché siano perdonati.

Cristo è morto per liberare l’umanità, per dare all’uomo la possibilità di vivere nella verità. E qual è la verità? Guardiamo Cristo crocifisso. Ecco la verità. Questo è molto importante. Prestiamo attenzione ora.

Questo uomo crocifisso è Dio. Questa notizia che lo Spirito Santo ha reso certa nel cuore degli apostoli, che ha fatto loro aprire le porte del Cenacolo e partire ad annunciare il kerygma, è una notizia così importante che ogni battezzato è chiamato ad annunciare il vangelo ad ogni uomo.

Perché è importante? Perché questo amore, questa forma di amare che quest’uomo ha mostrato sulla croce, è Dio stesso. E Dio lo ha resuscitato dalla morte e l’ha costituito Signore, Kyrios. In Lui ha mostrato che questo amore è la verità. Soltanto in questo amore gli uomini sono perfettamente, pienamente felici, perché sono nella verità.

Possiamo domandarci: Noi amiamo così? “Amatevi come io vi ho amato” (cf Gv 13,34), dice Gesù. Cristo ci ha amato così, in questa forma di amore, fino alla morte.

E noi lo annunciamo soprattutto ai giovani che vorrebbero amare così, ma non sanno farlo. Non sanno quello che gli succede: vanno a letto con una ragazza, poi dopo con un’altra e un’altra, ecc. Ma non sanno perché dentro sono insoddisfatti. Non sanno quello che gli succede. Perché non sono felici? Non sono felici perché non sono nella verità. Dio è la verità. Dio è questo amore. Questo amore Dio lo vuole offrire a tutti gli uomini, perché questo amore è Lui stesso, è l’amore che sorregge tutto l’universo, e ce lo offre nello Spirito Santo. Cristo è morto per tutti,

perché gli uomini non vivano più per se stessi, ma per colui che è morto e risorto per loro (cf 2 Cor 5,18).

Allora, io in questa breve prolusione, vi annuncio il kerygma: Cristo è morto per tutti noi che siamo qua. Ha dato la sua vita sulla croce, perché noi possiamo ricevere dal cielo lo Spirito Santo, quello stesso Spirito che ci fa amare così. È un dono gratuito, un frutto della sua morte per noi.

Perché egli possa entrare dentro di noi c'è bisogno che noi accettiamo, come diceva Karl Barth, che accettiamo di lasciarci giudicare dalla croce di Cristo, adesso.

Questo amore è descritto nel Sermone della Montagna quando dice: Non opponete resistenza al male (cf Mt 5,39). Ma il male è una parola astratta.

Gli Ebrei esplicitano questo tipo di male: primo, che ti offendano nell'onore, l'onore della tua famiglia. Gesù Cristo dice nel Sermone della Montagna: Se qualcuno vi offende nell'onore, voi offrite l'altra guancia (cf Mt 5,39). Perché sappiamo che nell'ebraismo, come dice Joachim Jeremias, percuotere la guancia destra è una forma di offesa, di disprezzo. Per questo se qualcuno ti offende nell'onore, ti disprezza, tu offri la guancia sinistra.

Un'altra forma in cui ti possono fare del male: se qualcuno ti fa causa per toglierti la casa non reclamarla, lascia la casa e regalagli il campo (cf Mt 5,40). Un'altra forma di farti del male: se qualcuno ti ruba quello che è tuo non reclamarlo (cf Lc 6,30). Un'altra forma di farti del male: se qualcuno ti fa un sopruso sociale, se qualcuno ti obbliga ad andare carico per un miglio (la Legge proibiva che uno schiavo fosse obbligato a portare un carico di 80 kg per più di un miglio), tu va' carico per due miglia (cf Mt 5,41).

Cristo nel Sermone della Montagna sta descrivendo l'uomo nuovo, l'uomo celeste. Sta descrivendo se stesso crocifisso, sta descrivendo come Cristo ha amato noi. È lui che non ha opposto resistenza al male, è lui che ha offerto l'altra guancia, è lui che si è lasciato derubare da noi, ecc.

Questa è l'opera in noi dello Spirito Santo che discende dal cielo. E quando discende dal cielo? La fede viene per l'udito! Se ascoltiamo! La fede viene dall'ascolto (cf Rm 10,17). E che cosa dobbiamo ascoltare? La buona notizia, il Vangelo, il kerygma.

E che cosa dice il kerygma? Ciò che stiamo dicendo. Che Cristo è morto per i nostri peccati, perché possiamo ricevere il perdono e possa scendere su di noi lo Spirito Santo. Ma quando?, possiamo domandarci. Adesso! Guardate che S. Paolo nell'*Epistola ai Corinzi* dice: Ora è il momento della salvezza (cf 2 Cor 6,2). Ora. Il Sermone della Montagna dice: Guai a quelli che ora ridono (cf Lc 6,25). Questa parola, "ora", è un riassunto della predicazione apostolica della Chiesa, è parola di Dio: quando viene annunciata si realizza. Ora è il momento della salvezza. Fratelli, ora, adesso, per noi, in questa aula si può realizzare la nostra salvezza.

Ma quale salvezza? Ascoltate ancora qualche minuto.

Dice l'*Epistola agli Ebrei* che Cristo è l'impronta della sostanza divina (cf Eb 1,3). Nessuno mai ha visto Dio. Cristo è la sua impronta. Vedete questo crocifisso? Come il vessillo del serpente di bronzo nel deserto? Questo è un'impronta, è come un sigillo che si imprime nella cera, lascia un'immagine, un'impronta. Questa è l'impronta della sostanza divina. Sostanza è una parola filosofica. Che vuol dire? Dio nessuno l'ha mai visto. Cristo lo ha mostrato per noi.

Che cosa ci ha mostrato nella sua crocifissione? Che Dio è questa forma di amore, cioè crocifisso. Anche se siamo peccatori, se abbiamo fornicato, se ci siamo arrabbiati, anche se non perdoniamo, se siamo rancorosi... Dio non ha bisogno per amarci che siamo buoni, neanche di cambiare vita. Dio ci ama così come siamo, fino a morire per noi. Dio ci ha amato quando eravamo peccatori. Dio ci ama adesso, in una forma infinita, fino a dare la propria vita per noi.

Cristo ha dato la sua vita per te e per me!

Ecco la grande notizia: la morte è stata vinta. Cristo è risorto! È morto per i nostri peccati ed è stato risuscitato per la nostra giustificazione. È risorto, è salito al cielo e siede alla destra del Padre.

E adesso dove sta Cristo? Nel cielo. E che cosa sta facendo Cristo? Sta presentando al Padre le sue piaghe gloriose per i nostri peccati, per i tuoi e per i miei. Adesso sta officando nello stesso Cielo come Sommo Sacerdote. E perché sta presentando al Padre le sue piaghe? Perché la sostanza divina è amore a te. Dio vorrebbe stare in te, in me, adesso. Essere uno con te, dentro di te, adesso. Perché questo amore è unitivo: è il mistero della Santissima Trinità. Questo amore è la stessa sostanza divina.

Per questo dice l'Apocalisse: "Guarda, io sto alla porta e busso" (Ap 3,20). Busso adesso. Se uno mi apre, Io ed il Padre entreremo in lui. Dio vuole essere "uno" in noi. Dice S. Paolo che quando uno va con una prostituta si fa una sola carne con lei: "E prenderei io le membra di Cristo per farmi una sola carne con una prostituta?". Ma questo lo dice in riferimento ad un'altra cosa, che aggiunge a continuazione: Colui che si unisce a Cristo si fa un solo spirito con Lui (cf 1 Cor 6,15-17). Ecco il mistero dell'amore di Dio: vorrebbe essere uno in noi, adesso, ora.

E diciamoci la verità: Egli non è perfettamente uno in noi. Siamo tutti deboli, siamo tutti peccatori. Per questo abbiamo bisogno di ascoltare l'annuncio del Vangelo, del kerygma che ci sproni, che ci esorti, che ci richiami alla fede, a credere in Lui, perché il nostro Battesimo rifiorisca, perché il nostro Battesimo sia inaffiato. Abbiamo bisogno della conversione costante, ogni giorno. Dicono i Padri della Chiesa che dal nostro Battesimo emana un'acqua pura che dice così: "Oggi convertiti!".

Allora, fratelli, ascoltiamo S. Paolo che ci dice: "In nome di Cristo: riconciliatevi con Dio" (cf 2 Cor 5,20).

Convertitevi e credete alla Buona Notizia. Convertirsi significa credere che quello che adesso stiamo dicendo è vero. Che Dio ti ama adesso, che sta desiderando essere uno in te profondamente. Profondissimamente uno, uno, come il Padre e il Figlio sono uno nello Spirito Santo.

Guardate: da questo dipende la salvezza dell'Europa, e possiamo dire del mondo. Ecco l'avvio e la realizzazione della NUOVA EVANGELIZZAZIONE. Cristo ha detto: "Padre come Tu sei in me ed io sono in te uno, così essi siano uno in noi, perché il mondo creda" (cf Gv 17,23).

Solamente se siamo perfettamente uno il mondo crederà. Sono Tre Persone e un unico Dio. Uno. La comunione profonda in Dio, l'unità in Lui. Ecco il mistero della Santissima Trinità, fatto carne nella comunità cristiana, nella Chiesa. Ecco la missione del Cammino Neocatecumenale: formare comunità cristiane che dopo l'itinerario dell'iniziazione cristiana, possono giungere a questa statura della fede: "Amatevi come io vi ho amato" e "Siate perfettamente uno perché il mondo creda". Questi sono i segni che aprono l'orecchio all'ascolto della notizia che dona la salvezza.

Questa è una cosa immensa. Guai a me se non annunciassi il Vangelo (cf 1 Cor. 9,16), guai a te se non annunzi il Vangelo. Tutti dovremmo annunciare ad ogni persona che Dio la ama, che Egli ha mandato il suo Figlio. E mentre gli stai dicendo questo, Cristo, che è morto per i suoi peccati, sta presentando per quell'uomo le sue piaghe al Padre e intercedendo per lui nella sua missione sacerdotale perenne.

Ecco che la notizia del Vangelo fa presente una realtà in atto: l'intercessione di Cristo risorto, alla destra del Padre, per ogni uomo.

Se quell'uomo a cui parliamo, crede – e già il fatto che noi gli parliamo è segno che Dio gli vuole dare la fede – egli riceverà la visita dello Spirito Santo che gli renderà testimonianza dentro che quanto gli annunciamo è vero, che Dio esiste, che Dio lo ama. E in lui si potrà dare la fede, quella fede senza la quale non si può avere accesso al Battesimo, al Battesimo che dona agli uomini la salvezza eterna.

Curriculum vitae et operum

del Sig. Kiko Argüello

Francisco José Gomez de Argüello Wirtz nasce a León (Spagna) il 9 gennaio 1939, in una famiglia cattolica, primogenito di 4 fratelli. Studia Belle Arti all'Accademia S. Ferdinando di Madrid, conseguendo il titolo di professore di pittura e disegno. Nel 1959 ottiene a Madrid un Premio Nazionale Straordinario di Pittura.

Durante gli studi di Belle Arti si allontana dalla pratica religiosa e dopo una profonda crisi esistenziale, avviene in lui una seria conversione che lo porta a dedicare la sua vita a Gesù Cristo e alla Chiesa, specialmente come professore di „Cursillos di Cristianità”, dando „Corsi” a Madrid, Ceuta, Caceres ed in altre regioni della Spagna.

Nel 1960, con lo scultore Coomontes ed il vetratista Muñoz de Pablos, forma un gruppo di ricerca e sviluppo dell'Arte Sacra, chiamato „Gremio 62”. Con questo gruppo organizza una mostra a Madrid (Biblioteca Nazionale), ed è delegato dal Ministero della Cultura, nel 1960, a rappresentare la Spagna nella Mostra Internazionale di Arte Sacra a Royan (Francia). Insieme a un teologo domenicano, ad un architetto catalano e ad un fotografo professionale viene invitato a fare un viaggio in Europa, per cercare punti di contatto tra l'arte protestante e quella cattolica, in vista del Concilio Vaticano II, che gli permette di visitare l'Europa, approfondendo il rinnovamento dell'arte sacra.

Convinto che Cristo è presente nella sofferenza degli ultimi della terra e seguendo le orme del P. Charles de Foucauld, nel 1964 va a vivere tra i più poveri, in una baracca di Palomeras Altas, alla periferia di Madrid.

Lì conosce Carmen Hernández, laureata in Chimica e licenziata in Teologia. Grazie a lei, conosce il liturgista P. Pedro Farnés Scherer – allora

Consultore della Congregazione del Culto divino, discepolo di Dom Bernard Botte e di Louis Bouyer - e così Kiko entra in contatto con il rinnovamento liturgico del Concilio Vaticano II e con la centralità del mistero pasquale.

Spinti dall'ambiente dei poveri, Kiko e Carmen sono incoraggiati a trovare una forma di predicazione, una sintesi kerigmatico-catchetica, che dà luogo alla formazione di una piccola comunità cristiana. Nasce così la prima comunità tra i poveri delle baracche: formata da gitani alfabeti, vagabondi, kinkis, ex-carcerati, prostitute, ecc. Questa comunità, nella quale diventa visibile l'amore di Cristo crocifisso, si trasforma in un „seme” che, grazie all'impulso dell'allora Arcivescovo di Madrid, Mons. Casimiro Morcillo, si diffonde nelle parrocchie prima di Madrid e poi di Roma e di altre nazioni.

Poco a poco, in contatto con parrocchie di ambienti culturali diversi, si va articolando un cammino di iniziazione cristiana per adulti che riscopre e recupera le ricchezze del Battesimo, basato sul tripode: „Parola di Dio-Liturgia-Comunità”, ed avendo poi come riferimento il *Rito dell'iniziazione cristiana degli adulti*. Dopo trenta anni di lavoro in più di cento nazioni, il Cammino Neocatecumenale è riconosciuto dal Beato Giovanni Paolo II come „un itinerario di formazione cattolica, valida per la società e per i tempi odierni” (Giovanni Paolo II, Epist. „Ogniqualvolta”, 30 agosto 1990: *AAS* 82 [1990] 1515). Nel 2008 lo Statuto del Cammino Neocatecumenale è definitivamente approvato dalla Santa Sede e successivamente, nel 2010 e nel 2012, viene approvato anche il *Direttorio catechetico del Cammino Neocatecumenale* contenente le catechesi di Kiko e Carmen e le celebrazioni di tutto l'itinerario di iniziazione cristiana.

Kiko Argüello e Carmen Hernández, con il sacerdote italiano P. Mario Pezzi, sono oggi i responsabili a livello mondiale del Cammino Neocatecumenale che è presente in 124 nazioni dei 5 continenti, in 1479 diocesi e 6272 parrocchie con circa 25.000 comunità. I Seminari “Redemptoris Mater” sono 95, con 2100 seminaristi. I Presbiteri ordinati sono 1760.

Su espresso invito del Santo Padre Giovanni Paolo II, Kiko Argüello partecipa come uditore ai Sinodi sulla Penitenza, sui Laici, sull'Eucarestia; su invito di Benedetto XVI partecipa al Sinodo sulla Parola e all'ultimo sulla Nuova Evangelizzazione. Nel 1992 il Papa Giovanni Paolo II lo nomina consultore del Pontificio Consiglio per i Laici, nomina riconfermata da Papa Benedetto XVI.

Nel 2009 riceve il titolo di Dottore Honoris Causa dal Pontificio Istituto Giovanni Paolo II per studi su Matrimonio e Famiglia, affiliato alla Pontificia Università Lateranense. Nel 2011 è nominato consultore del Pontificio Consiglio per la Nuova Evangelizzazione, istituito da Benedetto XVI nel 2010 guardando alla situazione dei paesi con antiche radici cristiane, ma in gran parte soggetti al fenomeno della secolarizzazione.

Dal rinnovamento pastorale che piano piano viene introdotto nelle diverse parrocchie del mondo attraverso il Cammino Neocatecumenale, nascono altri carismi come strumenti al servizio della Nuova Evangelizzazione: Catechisti itineranti, Seminari missionari diocesani „Redemptoris Mater”, Famiglie in missione, “Missio ad Gentes”, Comunità in missione. In questo stesso modo è iniziato anche un contributo al rinnovamento del canone estetico nell'arte sacra (musica, pittura, architettura, vetrate, segni liturgici), come aiuto a far presente la fede cristiana nella vita dell'uomo odierno.

Alcune opere pittoriche, architettoniche e musicali di Kiko Argüello:

Pittura:

SPAGNA - Madrid: Abside della Cattedrale dell'Almudena con sette grandi affreschi rappresentanti i misteri della vita di Cristo con al centro *Pantocrator* e vetrata centrale rappresentante Cristo risorto; *Ultima Cena* e *Dormitio della Vergine Maria*, Parrocchia Nostra Signora del Transito; *Trasfigurazione del Signore*, Parrocchia S. Josè; *Pentecoste*, Parrocchia La Paloma; *Grande Corona Misterica*, Parrocchia S. Caterina Labouré; **Zamora:**

Nascita, Battesimo e Resurrezione di Gesù, Parrocchia San Frontis; **Murcia**: *Misteri della vita di Cristo*, altare principale, Parrocchia S. Pedro del Piñatar. **ITALIA: Roma**: affresco nella Cripta della Parrocchia Martiri Canadesi; *Santissima Trinità e Ascensione*, Parrocchia S. Francesca Cabrini; *Apparizione di Cristo risorto a S. Tommaso*, Parrocchia S. Luigi Gonzaga; **Porto S. Giorgio**: *Misteri della vita di Cristo*; **Firenze**: *Grande Corona Misterica*, Parrocchia S. Bartolo in Tuto; **Piacenza**: *Misteri della vita di Cristo*, Parrocchia Santissima Trinità. **ISRAELE: Korazim**, *Giudizio Universale*, Domus Galilaeae. **CINA**: Shanghai, *Misteri della vita di Cristo*, Altare principale, Chiesa di S. Francesco Saverio. **POLONIA: Varsavia**: *Grande Corona Misterica*, Chiesa del Seminario diocesano missionario Redemptoris Mater.

Architettura:

ISRAELE: Korazim, sul Monte delle Beatitudini: Domus Galilaeae. **ITALIA: Porto S. Giorgio**: „Centro neocatecumenale internazionale per la Nuova Evangelizzazione”; **Macerata**: Seminario diocesano missionario Redemptoris Mater (come in altre parti del mondo, p. es. a **Medellin, Varsavia, Madrid, Brasilia...**); **Firenze**: Chiesa e *catecumenium*, Parrocchia “S. Bartolo in Tuto”. **SPAGNA: Madrid**: Chiesa e *catecumenium*, Parrocchia S. Caterina Labouré; Centro Neocatecumenale Diocesano „La Pizarra”. **FINLANDIA: Oulu**: Chiesa parrocchiale S. Oscar.

Musica:

La sinfonia „La sofferenza degli innocenti” , composizione in onore della Vergine Maria ai piedi della Croce, in 5 movimenti: *Gethsemani, Lamento, Perdonali, Spada, Resurrexit*.

Oltre 300 canti liturgici e biblici, che scandiscono l’itinerario della iniziazione cristiana, alcuni cantati nella Chiesa in diverse lingue del mondo.

Spis treści

Ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński	
Słowo Rektora _____	3
Uchwała Senatu _____	9
Bp prof. dr hab. Zbigniew Kiernikowski	
Recenzja _____	13
Bp dr hab. Grzegorz Ryś	
Recenzja _____	25
Ks. dr hab. Stanisław T. Zarzycki SAC, prof. KUL	
Laudacja _____	31
Kiko Argüello	
Obwieszczenie kerygmatu i nowa ewangelizacja _____	37
Curriculum vitae et operum _____	47

Prof. Don Antoni Dębiński	
Parola del Rettore _____	55
Delibera del Senato _____	57
Prof. Mons. Zbigniew Kiernikowski	
Recensione _____	61
Prof. Mons. Grzegorz Ryś	
Recensione _____	73
Prof. Don Stanisław T. Zarzycki SAC	
Laudatio _____	81
Kiko Argüello	
L'annuncio del kerygma e la nuova evangelizzazione _____	87
Curriculum vitae et operum _____	97